

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pisemnie 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Kłibo czebowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61204.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najw. Marji P. 52, Tel. 2243, Skrz. P. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odciski i wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Reklamów nadesłanych redakcja nie wraca.

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście 1 nadstawia 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 21. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia sagrażone 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonn, faniszyn, wytwore i bilansowe o 50 proc. droższe.

Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Paany Marji 24.—Telefon nr. 2554.

Co mówią o projektach opłat

W SZKOŁACH POWSZECHNYCH?

Warszawa. — Na temat spraw oświatowych rozszły się ostatnio różne pogłoski.

Z wyjaśnień władz oświatowych wynika, że z ogólnych względów oszczędnościowych również i budżet ministerstwa W. R. i O. P. będzie musiał ulec redukcji w roku 1935/36 o sumę około 18 milionów zł. Zjawily się w tym wzglę dzie dwie możliwości: albo redukcja wydatków personalnych, albo też stworzenie nowych źródeł dochodowych.

Redukcja wydatków personalnych musiaby spowodować w konsekwencji wstrzymanie automatycznych awansów nauczycielskich, które zgodnie z ustawą uposażeniową mają wejść w życie z dn. 1 stycznia 1935 r. Oszczędności możnaby było również osiągnąć przez redukcję personelu nauczycielskiego, która dotknęaby kilka tysięcy osób. Zarówno wstrzymanie awansów, jak i zmniejszenie liczby nauczycieli pociągnęłoby za sobą oczywiście obniżenie poziomu pracy oświatowej zarówno w szkołach powszechnych jak i średnich. Powstrzymanoby to również tempo reformy szkolnictwa, która ma być nadal wprowadzana w życie.

W poszukiwaniu drogi, na której możnaby było osiągnąć konieczne oszczędności 18 milionów zł., postanowiono stworzyć nowe źródło dochodowe.

Postanowiono więc wprowadzić pewne opłaty w szkołach powszechnych. — Wprowadzone będą analogicznie, jak w szkolnictwie średnim, na pokrycie pomocy szkolnych. Opłaty te wynosić będą najprawdopodobniej kilka złotych rocznie, zależnie od rodzaju szkoły. Opłaty

w szkołach powszechnych wprowadzone byłoby dopiero z początkiem roku szkolnego 1935/36. Nauka w bieżącym roku

szkolnym odbywać się będzie jeszcze na tych samych co dawniej zasadach. Obrane przez ministerstwo W. R. i O. P. rozwiązania trudności budżetowych zapewnią, jak wyjaśniają w sferach mia rodajnych, utrzymanie zasady powszechności nauczania, zgodnie z wymaganiami art. 118 konstytucji.

Zniesienie ochrony lokatorów

A NIE OBNIŻKA KOMORNEGO.

Warszawa. — „IKC.” donosi: W jednym z pism lwowskich ukazała się wiadomość, jakoby w łonie rządu rozpatrywano była możliwość przeprowadzenia obniżki komornego.

Jak stwierdzają czynniki miarodajne, do których zwróciliśmy się z prośbą o udzielenie nam bliższych wyjaśnień w tym zakresie, sprawa obniżenia komornego nie jest obecnie aktualna. Oczywiście jest

rzeczą, że obniżka komornego musiałaby być przeprowadzona w drodze rozporządzenia ministerstwa opieki społecznej, które — jak się dowiadujemy — nie zajmuje się zupełnie tą sprawą.

Raczej istnieje w łonie kół miarodajnych tendencja zniesienia ochrony lokatorów. Sprawa ta jednak jest jeszcze w fazie rozważań i nie definitywnego w tym zakresie nie da się powiedzieć.



Święto Zwierząt w Warszawie.

W ub. niedzielę, w dzień św. Franciszka z Asyżu, patrona zwierząt, odbyła się po raz pierwszy w Warszawie uroczystość błogosławieństwa zwierząt. Po nabożeństwie w kościele Matki Boskiej przy ul. Łazienkowskiej ks. prałat dr. Hilsen wygłosił z poręki kościelnego przemówienie o kolicznościowe, po czym dokonał poświęcenia licznie zgromadzonych przed kościołem zwierząt i ptactwa. Na zdjęciu moment święcenia zwierząt.



Zwycięzcy Challenge'u u Marszałka Piłsudskiego. Zwycięzcy tegorocznego Challenge'u kpt. Bajani i inżynier sierz. Potarzyk byli przyjęci przez Marszałka Piłsudskiego w czasie pobytu w Moszczonkach. Na zdjęciu — Marszałek Piłsudski w towarzystwie zwyciężskich lotników.

ze władzom policyjnym udało się schwycić byłego hiszpańskiego prezydenta ministrów Azana oraz trzech katalońskich przywódców, w chwili, gdy na pokładzie małego statku usiłowali przedostać się do Francji. Wiadomość powyższa nie ma jeszcze urzędowego potwierdzenia.

KARA ŚMIERCI NAD GŁOWAMI PRZYWÓDCÓW.

Madryt. — Mimo, że walki pomiędzy powstańcami i wojskami rządowymi trwają jeszcze, można liczyć się z całkowitą kapitulacją rządu katalońskiego oraz z aresztowaniem wszystkich bez wyjątku przywódców powstania. Według dotychczasowych wiadomości, liczba zabitych wynosi 500 ludzi.

Po stronie prowizorycznego rządu katalońskiego walczyło 3.000 żołnierzy i 5000 dobrze uzbrojonych członków gwardji. W Madrycie mówi się powszechnie o konieczności przywrócenia kary śmierci.

ROZWIĄZANIE ZWIĄZKÓW. ZA WOD. W MADRYCIE.

Madryt. — Strajk generalny w prowincji Galicja trwa nadal. W Katalonii istnieje nadal przerwa w komunikacji kolejowej, ponieważ powstańcy zerwali szyny na wielu liniach. Podczas rewolucji podpalili powstańcy szczególnie w prowincji Albaceta większą ilość kościołów. — W rozmaitych ośrodkach powstańczych walki trwają w dalszym ciągu.

Władze rozwiązały socjalistyczne związki zawodowe w Madrycie i dokonały aresztowań wśród wybitnych przywódców socjalistycznych.

Gratulacje Papieża DLA P. MOTTY.

Genewa. — Nuncjusz apostolski w Berne Szwajcarskim złożył ministrowi spraw zagr. Szwajcarii p. Motta w imieniu Ojca świętego powinszowania z powodu przemówienia Motty o niewłaściwości przyjmowania Rosji sowieckiej do Ligi Narodów.

Kryzys spowodował spadek płac o 45 procent.

Warszawa. — W wyniku badań nad obciążeniem pracowników świadczeniami na rzecz Ubezpieczalni Społecznych sporządzono ciekawą statystykę, ilustrującą spadek poziomu płac w okresie kryzysu gospodarczego. Według tej statystyki w ciągu ostatniego 5-letnia suma płac pracowniczych, z wyłączeniem uposażeń pracowników państwowych, zmniejszyła się o 4,85 miljarda złotych rocznie. Spadek więc płac w okresie kryzysowym wyniósł przeciętnie 45 procent.

Odgłosy rewolucji hiszpańskiej

URZĘDOWY KOMUNIKAT O POŁOŻENIU. — WALKI JESZCZE TRWAJĄ. — DWA TYŚCIĘ ZABITYCH.

Paryz. — Z Madrytu donoszą: Rząd jest panem sytuacji w całym kraju, jednakże w wszystkich prawie prowincjach wozoraj wieczorem miały miejsce jeszcze poważne starcia. Według oficjalnych danych, zginęło w czasie tych utarczek około 20 osób.

W prowincji Albacete jest 6 zabitych, a 25 ciężko rannych. Przywódca miejscowego stronnictwa rewolucyjnego popełnił samobójstwo. Rząd złożył z urzędu gubernatora cywilnego prowincji Blanco.

W Gijon powstańcy wycofali się na górę Santa Catalina, którą ostrzeliwuje krążownik „Libertad”.

W okręgu górskim Leon liczne grupy powstańców schronily się w górach, unosząc z sobą broń i znaczne zapasy amunicji.

Płk. Jimenez Arenas stanął na czele administracji katalońskiej. Prezydent Companys i burmistrz Barcelony, którzy znajdują się na pokładzie statku „Uruguay” oświadczyli, iż biorą na siebie całkowitą odpowiedzialność za wypadki.

Madryt. — Rząd centralny ogłosił w poniedziałek po południu przez radio komunikat o położeniu w Hiszpanji.

Według tego komunikatu panuje na terenie powstania oraz na całym półwyspie spokój. Według komunikatu urzędowego są wszystkie lokale w Madrycie otwarte.

Minister bez teki Martinez de Velasco, który objął stanowisko usuniętego burmistrza socjalistycznego, kazał ogłosić wezwanie do robotników przez radio, by powrócili do pracy. Kto się nie stawia wotorek do pracy, będzie natychmiast zwolniony.

W poniedziałek rano przyszło w jednym punkcie Madrytu do strzelaniny, w której zabito jednego policjanta, a drugiego ciężko rano.

Według wiadomości rządowych doszło jeszcze w kilku miejscowościach prowincjonalnych do mniejszych starć między policją i rewolucjonistami.

W Barcelonie panuje spokój. Kursują już tramwaje i kolej podziemna. W budynku Generalidad, w którym musiał się poddać prezydent kataloński, znaleziono tyśiąc karabinów, wielką ilość bomb i pistoletów oraz kilka skrzyń dynamitu. Na ulicach Barcelony witala publiczność owoacyjnie hiszpańskie oddziały wojskowe i wznosiła okrzyki na cześć republiki hiszpańskiej.

Paryz. — Sytuacja w całej Hiszpanji w dalszym ciągu oceniana jest przez koła rządowe optymistycznie. Na wschodzie i południowym wschodzie panuje prawie całkowity spokój. Powstańcy ponieśli wszędzie porażkę.

Dowódca wojsk rządowych w Katalonii generał Batet rozporządził obsadzenie przez wojsko wszystkich gmachów rządowych i radostacji w Barcelonie. Podczas marszu wojsk do Gerone, padł od kuli po wstańców pewien major i pewien kapitan.

Wobec znacznego wyczerpania i przemęczenia wojsk rządowych, odkomendowano do Barcelony nowe oddziały wojska, mianowicie batalion piechoty, kompanię Legji Cudzoziemskiej oraz eskadrę samolotów. Cztery konitorpedowce stoją w porcie, niebawem zaś przybyć mają dalsze okręty wojenne.

W ciągu nocy ulice Barcelony zamknęły były dla pasażerów. Liczba aresztowanych w Barcelonie przekracza 500. Rząd w miesiąc sprawuje obecnie z ramienia wojsk major.

W poniedziałek w Katalonii, a szczególnie w Barcelonie wszyscy stawili się do pracy. Ruch na kolejach jest ograniczony, bowiem uszkodzone są tor.

Paryz. — Korespondent „Petit Journal” w Barcelonie ocenia liczbę zabitych i rannych na ulicach miasta w ciągu niedzieli na 2.000 osób.

Madryt. — W nocy na poniedziałek rząd madrycki wydał rozkaz aresztowania wielu wybitnych socjal-demokratów, przedewszystkim zaś przywódców socjalistycznej młodzieży. W najbliższych godzinach należy się spodziewać rozporządzenia o rozwiązaniu wszystkich marksistowskich związków zawodowych.

Akcja pacylistyczna w Asturji jest prowadzona w sposób bardzo energiczny. Górzysty charakter terenu, ułatwia jednakże powstanie opór.

W Ferrol grupa powstańców usiłowała zwałować komisarzatem policji. Napastników odparto, przywódca ich poległ, dwóch policjantów jest zabitych.

Ruch rewolucyjny w Villa Robledo stłumiony, 4 osoby zginęły w czasie strzelaniny.

Portugalia zamyka granicę hiszpańską.

Lizbona. — Połączenie telefoniczne Lizbony z Madrytem jest zerwane. Władze portugalskie zarządziły zamknięcie granicy portugalsko-hiszpańskiej.

Rząd portugalski sledzi z jak największą uwagą wypadki w Hiszpanji, postano wiewszy przedsięwzięć daleko idące środki ostrożności celem obrony kraju. W Portugalii krąży pogłoski o jakichś przygotowaniach elementów wyrotowych, zmierzających do wywołania rewolucji. Rząd portugalski oświadczył w drodze urzędowej iż wszelkie takie próby zdecydowany jest stłumić w zarodku.

WÓDZ REWOLTY B. PREMJEK AZANA ARESZTOWANY?
Paryz. — „Matin” donosi z Madrytu,

Rewolucja przeciwko N.R.A.

Zamierzona w najbliższym czasie przez Roosevelta reorganizacja N. R. A. świadczy wyraźnie o tem, że trudności gospodarcze znowu zaczynają się piętrzyć na drodze programu odbudowy. — Ostatni obrzymi strajk robotników przemysłu włókienniczego zbiegł się z zapoczątkowaniem obrzymiej reformy, która zmieni prostożutą strukturę gospodarczą Stanów Zjednoczonych. Inicjatywa ta idzie w kierunku stworzenia przymusowych karteli dla poszczególnych dziedzin i działów życia gospodarczego, zupełnie na wzór tego rodzaju organizacji kartelowych, istniejących w Europie. Zanim jednak zaczęto na szerszą skalę realizować te formy, zaszyły znowu wypadki, które stwarzają nowe komplikacje i trudności dla rządu Roosevelta. Bezspoornie po zakończeniu strajku w przemyśle włókienniczym wybuchła rewolta tym razem nie robotników, lecz producentów, wyrabiających konfekcję bawelnianą. Wystąpili oni z otwartą akcją przeciwko N. R. A., przy czym w historii gospodarczej Stanów jest to pierwszy tego rodzaju wypadek, iż cała gałąź przemysłu, która daje zatrudnienie 250,000 robotnikom i reprezentuje pokątną cyfrę 4,000 przedsiębiorstw, zrewoltowała się przeciwko rządotw. Wystąpienie tej gałęzi produkcji, zgrupowanej w 16-tu odrębnych kodach, motywowane jest ostatniem zarządzeniem Roosevelta w sprawie czasu pracy w przemyśle konfekcyjnym. Rozporządzenie to, wydane ostatnio, przewidywało obniżenie w tej gałęzi włókiennictwa czasu pracy z 40 na 36 godzin tygodniowo przy jednoczesnym utrzymaniu dotychczasowych plac. Wskutek tego zarządzenia stawki akordowe podniósł się o przeszło 10 procent w porównaniu z 1931 r. Analogiczne rozporządzenie wydał Roosevelt w odniesieniu do przedsiębiorstw, produkujących konfekcję wełnianą i skórzaną, o ile podlegają one kodom dla przemysłu bawelnianego. Zaznaczyć przytem należy, że w tych działach stawki plac są wyższe, aniżeli w pozostałych gałęziach przemysłu bawelnianego.

Ogłoszenie tych rozporządzeń w kołach związków zawodowych powitane zostało z uznaniem. Przemysł natomiast określił zarządzenie Roosevelta jako nieusprawiedliwione koniunkturą, nadmierne obciążające produkcję, zbędne i niesprawiedliwe w stosunku do pozostałych kategorii pracowników. Szereg organizacji i związków grupujących producentów konfekcji oświadczył Rooseweltowi, że nie może zaakceptować rozporządzenia prezydenta w zakresie czasu pracy oraz plac w tym przemyśle. Zarządzenie to pozostaje w całkowitej sprzeczności z zasadami N. R. A., opierającymi się na dobrowolnej zbiorowej regulacji wszystkich najdotkliwszych zagadnień gospodarczych. Dlatego też przedstawicielstwo przemysłu konfekcyjnego, powo-

lane do życia w oparciu o kody w ramach ustawy o odbudowie gospodarczej, postanowiło w imieniu swych członków rozstrzygnąć legalność tego rozporządzenia na rozprawie sądowej. Związki producentów konfekcji w szeregu memorandum przedstawionych Rooseweltowi ustaliły, że przeprowadzenie jego zarządzeń pociągnie za sobą wzrost cen gotowych

wyrobów w granicach około 10 procent. Prezydent Roosevelt naraził wobec tej akcji przemysłu, stanowiącej już w rażną rewoltę przeciwko jego zarządzeniom, związanym z całokształtem systemu programu odbudowy gospodarczej, nie zajęł żadnego stanowiska. Z dalszych jego posunięć można wnioskować, że nie cofnie on swych rozporządzeń, tembardziej, że krok taki byłby bardzo ostro zwalczany przez związki zawodowe. Rewolta producentów nastęrczy jednak poważne trudności czynnikom rządowym.

Kam.

Były amb. Gerard grozi pogromem żydów

Nowy Jork. — Były ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie James W. Gerard wygłosił ubiegłej niedzieli przemówienie przez radio amerykańskie w której wystosował „ostrzeżenie” pod adresem żydów.

„Wiadomy powszechnie kontakt żydów z komunizmem — oświadczył mówca — może w końcu wzburzyć wśród obywateli amerykańskich zapamiętanie, że judaizm a komunizm to jedno i to samo. Wybitne jednostki żydowskie powinny zwrócić na to bacniejszą uwagę i przed-

ciawić się temu zbliżeniu i działaniu, bo gdyby naród amerykański powziął przekonanie, że żydzi to komuniści, w Stanach Zjednoczonych mogłoby dojść do takiego pogromu żydów, przy którym pogromy z dawnej carskiej Rosji wydawałyby się skromną paradą”.

Gerard podkreślił, że dla żydów jako takich, bynajmniej nie jest wrogo usposobiony, jednak z całą bezwzględnością musi potępić ich łatwość mieszania się do akcji wyrotowej.

Wybory samorządowe we Francji

SUKCES RZĄDU DOUMERGUE'A.

Paryż. — Wybory do rad generalnych, które odbywały się w niedzielę w całej Francji, z wyjątkiem Paryża i departamentu Sekwany, nie zmieniły w znacznym stopniu dotychczasowego ustroju państwa. Wszystkie prawie stronnictwa zachowały swe dotychczasowe stanowiska w radach generalnych.

Na ogólną liczbę 1518 mandatów znane są wyniki, dotyczące 1500 mandatów. 1192 członków rad generalnych zostało już ostatecznie wybranych, w 308 wypadkach odbył się powtórne głosowanie dnia 14 b. m.

Konserwatyści stracili 5 miejsc, Unja republikańsko - demokratyczna (grupa Marina) zyskała 9 miejsc, demokraci ludowi zyskali nowych 5 mandatów, radykalni niezależni stracili 7 mandatów, radykalni socjalni (grupa Herriota) zyskali 1 mandat, socjaliści francuscy zyskali 1 mandat, socjaliści SFIO stracili 5 mandatów i wreszcie komuniści stracili 1 mandat.

Ponownie zostali wybrani Sarraut, Flaudin, Marquet i Marin. Żadna z wybitniejszych osobistości politycznych nie przepadła w wyborach.

Nowe dekrety

PRZED ZWOŁANIEM SEJMU.

Warszawa. — Z końcem bieżącego tygodnia wejdą pod obrady Rady ministrów projekt tak zw. ustawy o odciążeniu woj. mającej ułżeć drobnemu i średniemu rolnictwu. Wszystkie dotychczasowe przepisy w tym kierunku objęte będą jedną ustawą. Prace Ministerstwa rolnictwa nad tym projektem wykańczane są z wielkim pośpiechem, chodzi bowiem o to, aby ustawa była ogłoszona, jako dekret Prezydenta Rzplitej, pełnomocnictwa zaś kończą się z chwilą zwołania Sejmu.

Pozatem ukaże się jeszcze kilka dekretów, dotyczących spraw mniejszej wagi, wszystkie zaś inne projekty rządowe będą ogłoszone do Sejmu. Poszczególne Ministerstwa przesyłały Radzie ministrów liczne projekty ustaw w przysposobieniu, że ogłoszone będą na mocy ustawy o peł-

nomocnictwach, jednakże w rządzie panuje obecnie tendencja przerwania pracy sejmowej.

TELEGRAMY

PODRÓŻ LEGATA PAPIESKIEGO DO BUENOS AIRES.

Rio de Janeiro. — W drodze na Kongres Eucharystyczny w Buenos Aires na statku „Conte Grande” przybył do Rio de Janeiro legat papieski, ks. kardynał Pacelli wraz z towarzyszącą mu delegacją Stolicy Świętej. Wysokiego dostojnika kościelnego witano w porcie duchowieństwo miejscowe i przedstawiciele społeczeństwa. Przez cały czas podróży kardynał Pacelli był w stałym kontakcie

MIŁOŚĆ — SZCZĘŚCIE!



Przez długie lata byłam niezadowolona. Nikt nie wiedział, że mam nadzieję z powodu mojej nieczytelnej cery, na polecanie mi przez przyjaciółkę, panią D. D. „ALMA”. „ALMA” sprawiała mi, nadal nie mogę sobie poradzić z moją cerą. Alimę użyciła wszelkie środki pielęgnacji, smarowała, zmywała, przemyła. Cera za 1 miesiąc zaf. i str. 30, za 3 miesiące 21, 3. Specjalna oferta: Przy nadeślniu w ciągu 3 miesięcy, otrzymacie jako dodatek bezpłatnie 1 klasę ko prawidliwej francuskiej perfumy Oriano. Dr. H. M. MEBBY, Główny, sk. J. K. rozładna 100/1420.

z Ojcem św. przez wymaganie depesz radiotelegraficznych. Z chwilą przybycia do Buenos Aires kontakt ten będzie utrzymany przez codzienne rozmowy radiotelegraficzne.

Delegacja polska z J. Em. ks. kardynałem Prymasem Augustem Hlondem na czele przybyła do Rio de Janeiro na okręcie „Oceanica” w ubiegły czwartek przed południem i wieczorem tego samego dnia udała się w dalszą podróż. Do Buenos Aires statkiem „Oceanica” przybył w niedzielę.

WALKA Z KOŚCIOŁEM W MEKSYKU

London. — Z Meksyku donoszą, że na podstawie rozporządzenia, ogłoszonego urzędowym, 12 kościołów w stanach Chapas oraz Colima ma być zamkniętych. Zarządzenie to pozostaje w związku zezwolenia w ostatnim czasie akcją kół ateistycznych, które dążą do wywołania otwartej walki z kościołem katolickim.

Powstancy hiszpańscy organizują partyzantkę.

Madryt. — Strajk proklamowany przez socjalistów popierany jest obecnie przez anarchistów-syndykalistów i rozszerza się na prowincje.

Wyteżona propaganda doprowadziła do wybuchu strajku w Maladze i Granadzie. W San Sebastian strajk ma charakter niemal powszechny. Przewidują, że w ciągu popołudnia strajk generalny obejmie także Sewillę. We wszystkich tych miejscowościach od rana trwa strzelanina, ofiarami której padło dotychczas 10 zabitych i wielu rannych. W Sewilli policja aresztowała 130 osób. Jak się zda je, rewolucjonisci dążą do zorganizowania partyzantki w szeregu prowincji, podobnie jak ma to już miejsce w Andaluzji.

W Madrycie znowu nuczają strzały

Madryt. — W poniedziałek po południu po pewnym uspokojeniu, jakie dawano się zauważyć rano, wybuchły dalsze walki w rozmaitych dzielnicach miasta. Rzucono kilkanaście bomb, a odgłosy strzałów słychać niemal ciągle. Sady wojenne, przed którymi stanąć mają powstancy barcelońscy, rozpoczynają swą działalność dziś.

Nieprawdopodobne jest, aby którykolwiek z przywódców skazany został na śmierć, gdyż w ten sposób w szerokich masach uzyskałby miano męczennika, co mogłoby dać asumpt do dalszych zamieszek.

WALKI W ASTURIJ

London. — Agencja Reutera donosi z Madrytu: Według wiadomości, otrzymanych w ostatniej chwili z prowincji Asturji, sytuacja staje się tam coraz po ważniejsza. Strajkujący są dobrze uzbrojeni i rozporządzają nawet artylerią.

W Maladze socjaliści i syndykaliści proklamowali strajk generalny. Strajk ogłoszono również w Granadzie, gdzie doszło już do walk ulicznych. Ruch strajkowy objął kilka ważniejszych ośrodków w Andaluzji, gdzie syndykaliści posiadają metodę guerrillasów. 2,000 żołnierzy przybyło do portu Taragona, a w Gijon wyładowało 2,500 żołnierzy.

500 ZABITYCH I 2,000 RANNYCH.

Madryt. — Według ostatnich danych, ofiarami rozruchów padło 500 zabitych i około 2,000 rannych. Jak donoszą z Barcelony, w czasie rewizji w gmachu katalońskiego ministerstwa spraw wewnętrznych znaleziono 1,000 karabinów, 8 skrzyń wypełnionych bombami oraz wielkie ilości dynamitu.

SPRZEDAM

aparatus Kino Pathe Baby, z motorkiem, nowy. Radomski, ul. św. Rocha nr. 41. 2874

OGŁOSZENIE O POWTÓRNYCH LICYTACJACH.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy, w myśl §§ 97 i 103 ustawy Towarzystwa Kredytowego („Zbiór praw i rozporządzeń rządowych” z roku 1898 Nr. 145, pozycja 1921), niniejszym podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spóźnionych (na skutek niestawienia się licytantów) pierwszych licytacji wystawionych na sprzedaż publiczną niżej wymienionych nieruchomości, znajdujących się w mieście Częstochowie, pożyczkami Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy obciążonych. — Dyrekcja Towarzystwa, na zasadzie § 97 ustawy Towarzystwa i decyzji swojej z dnia 3 września 1934 roku za Nr. 27, wystawia do nieruchomości na powtórne sprzedaż przez licytację, które odbędą się o godzinie 10-tej rano we właściwych kancelariach hipotecznych przed niżej wskazanymi Notariuszami lub ich Zastępcami o godzinie 10-tej rano we właściwych Wydziałach Hipotecznych lub w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego. Licytacje rozpoczyna się od sumy nieumorzonego długu z pożyczki Towarzystwa Kredytowego z dodaniem zalegających w dacie sprzedaży: opłat (rat) półrocznych, kat, zaliczeń, procentów od nich i kosztów egzekucyjnych oraz uprzywilejowanych podatków skarbowych i komunalnych w ilości, jaka przypadać będzie w terminie powtórnej licytacji. W razie niestawienia się licytantów nieruchomości przejdzie na własność Towarzystwa Kredytowego M. Częstochowy. Stosownie do warunków licytacyjnych, przystępujący do licytacji jest obowiązany złożyć Notariuszowi, przed którym odbywa się licytacja, — wadium w niżej podanych sumach w gotówce lub w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy z kuponem bieżącym. Nowonabytce obowiązują Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych, przechowywany w zbiorze dokumentów księgi hipotecznej.

Nr. Hipoteczny nieruchomości	Nieruchomość znajduje się w mieście Częstochowie		Zakupowana suma pożyczki T-wa Kredytowego	Nieumorzone dług z pożyczki T-wa Kredytowego	Zaległości wraz z kosztami egzekucyjnymi	Razem (kolonna 5 i 6)	Wadium	Licytacja odbędzie się	
	przy ulicy	Pod Nr. licytacyjnym						przed Notariuszem	o godzinie 10-tej rano 1934 r. dnia
	3	4	5	6	7	8	9	10	
Reperitorium hipoteczne w Częstochowie									
1271	Warszawskiej	112	34.000.—	34.000.—	7.000.—	41.000.—	6.000.—	Tad. Kossem	26
1655	Rynek Wieluński	7	14.900.—	14.900.—	3.500.—	18.400.—	2.790.—	"	"
Reperitorium hipot. w Piotrkowie:									
1597	Pia stowuskiej	194.98	69.600.—	69.600.—	14.800.—	84.400.—	12.300.—	Adm. Pawłowski w Piotrkowie w kancelarii hipotecznej Sądu Okręgowego	27 listopada

POKOJ
umeblowany z utrzymaniem, lub bez, do wynajęcia, ul. Sułkowskiego na 13/15, 1 piętro, m. 3.

KUPIR
konie, Inżynier Barylski, ul. Dabrowskiego nr. 21.

KUPIR
domek nowy z ogródkiem w cenie 6 — 7,000 zł. Oferty pod „Emery” do sklepu „Gośćca”.

POKOJ
ładnie umeblowany, słoneczny, z utrzymaniem, lub bez, Aleja Wolności nr. 33 m. 4. 2873

POSZUKUJE
pokoju z niekierującym wejściem, niemeblowany, w okolicy ul. Jasnogórskiej, lub Ciemnej. Oferty do sklepu „Gośćca” pod „Zaraz”. 2873

ZGUBIONO
legitymację Bezpieczalni Spółecznej na imię Jakub Pajak, Nr. 4197.

PRZYBLAKAŁ SIĘ
pies wlk. Odebrać można za zwrot kosztów ul. Bór nr. 40. 2872

dał się do Sinaia, gdzie przyjęty zostanie przez króla na audiencję.

Titulescu odmówił udzielenia jakichkolwiek wiadomości przed audiencją.

Przebieg audiencji zdecydowanie, czy Titulescu weździe do gabinetu premiera Tatarscu czy nie. Audiencji tej oczekuje się z ogromnym zaciekawieniem.

OKRETY FRANCUSKIE POD OGNIEM BATERJI TURECKICH.

Wiedeń. — Ze Stambułu donoszą, że podczas wizyty francuskich okrętów wojennych na wodach tureckich wydarzyć się miało przykre zajście. Od kilku dni za powiedziana było wizyta w Stambule 2 nowoczesnych kontrtorpedowców francuskich „Gueparda” oraz „Cassarda”. Okrety te zamierzały uprzednio odwiedzić port Smyrnański, będący tureckim portem wojennym, do którego nie mają prawa wjazdu okręty wojenne obcych państw. Kontrtorpedowce francuskie usiłowały mimo zakazu zbliżyć się do portu, wskutek czego tureckie baterie lądowe oddały kilka ostrych strzałów w kierunku okrętów francuskich, które ze swej strony również odpowiedziały strzałami.

Spodziewany jest oficjalny komunikat w tej sprawie ze strony rządu tureckiego.

40.000 marynarzy strajkuje w Ameryce.

Nowy Jork. — W poniedziałek rano ogłosiło strajk około 40.000 marynarzy amerykańskich, zatrudnionych w portach atlantyckich. Oświadczyli oni za pośrednictwem komisji strajkowej, że w razie nieuwzględnienia ich żądań, zbójkotują i unieruchomią cały ruch okrętowy na północnym Atlantyku i do Ameryki środkowej. Marynarze żądają podwyższenia żółdu najmniej do 75 dolarów miesięcznie, oraz zwiększenia załóg na okrętach przynajmniej o jedną trzecią.

OBRADY POLSKIEJ AKADEMII LITERATURY.

Warszawa. — W dniach 29 i 30 września oraz 2 października obradowała Polska Akademia Literatury w pałacu Potockich. W wyniku obrad uchwalono ostateczny tekst regulaminu przyznawania stypendiów literackich, ustalono program uroczystego zebrania. P. A. L., która odbędzie się 8 listopada oraz powzięto rezolucję, domagającą się kilku zmian w ustawie o prawie autorskim. Sprawa przyznawania „wawrzynów akademickich” jako wiążąca się z wyborem pierwszych członków honorowych odłożono do chwili zatwierdzenia regulaminu P. A. L. przez ministra W. R. i O. P.

Samochód wjechał w tłum pod Szarlejem.

Katowice. — W niedzielę 7 bm. popołudniu wydarzyła się przykra katastrofa w Szarleju, pow. świętochłowicki. Miano wicie na głównej szosie samochód, kierowany przez pewną panią, wjechał w grupę osób, czekających na autobus. Cztery osoby odniosły poważne rany, m. in. ks. proboszcz Wolf. Rannymi zajęli się miejscowi lekarze.

Winę pomosi niedoświadczona kierowniczka samochodu, którą policja przytrzymała.

LUDOWCY O POLITYCE ZAGRANICZNEJ.

Warszawa. — Stronictwo Ludowe ogłasza pełny tekst uchwał powziętych na 2-dniowym zjeździe Rady naczelnej.

M. in. Rada naczelna powzięła co do stosunków międzynarodowych dłuższą uchwałę, w której podkreśla pokojowe tendencje polskiej polityki zagranicznej, a dalej pisze:

„W myśl zasadniczej intencji polskich mas społecznych, Stron. Ludowe dąży do zacieśnienia więzów przyjaźni i współpracy z sąsiadkami Polską, Francją, oraz do wytworzenia jak najlepszych stosunków ze wszystkimi z Polską graniczącymi państwami, szczególnie zaś z naro-

dem czechosłowackim. Nie wchodząc w ostatnią taktykę ministra spraw zagr. na obecnym Zgromadzeniu Ligi Narodów, uznajemy żądanie zniesienia postanowień traktatu o ochronie mniejszości narodowych w zastosowaniu do Polski za słuszne, gdyż traktat ten uważaliśmy zawsze za narzucony Polsce przemocą”. Następny ustęp rezolucji stwierdza, że obecnie ogłoszone odroczenie kary więziennej braskim w niczem nie zmienia ich losu, wobec czego Rada Naczelna żąda, aby była ogłoszona uzupełniająca amnestja.

„Spodniopol” i „Butoszyk”

Oszuści przed sądem.

Warszawa. — Przed sądem okr. zasiadł ponownie b. sekretarz wydz. handlowego ambasady francuskiej Tadeusz Mańczak, oskarżony o wyłudzenie pieniędzy od rozmaitych osób i oszustwa, dokonane pod płaszczykiem fikcyjnych firm. Mańczak znajduje się obecnie w więzieniu za... inną aferę, w której również został przez sąd skazany.

Wraz z Mańczakiem zasiadł przed sądem jego współnik — inż. Stanisław Jaworski, również karany za liczne oszustwa, popełnione w Łodzi, Warszawie i Wilnie. Inż. Jaworski zakładał rozmaite firmy pod takimi np. nazwami: „Spodniopol”, „Dobrodziej”, „Parkiestal”, „Śledziopol” itp.

Ostatnio obaj oskarżeni założyli fikcyjne przedsiębiorstwo pod firmą „Eksport i Import”. Towarzystwo to miało zajmować się eksportem polskiego pierza i puchu do Islandji.

Jak jednak praktyka wykazała, w rzeczywistości oskubywano tylko... naiwnych, którzy nawiazywali z Jaworskim i Mańczakiem interesy.

Przy pomocy szumnych ogłoszeń aferyści zwabiali zarówno współników, jak i kandydatów na posady, od których wyłudzano pieniądze w formie udziałów lub kaucji.

W ten sposób wyłudzone od 17 osób kilkadziesiąt tysięcy złotych. Poszkodowani zawiadomili o wszystkim policję. Mańczak wzdowił zbiegł i schwytano go dopiero wskutek listów gończych.

Po aresztowaniu obaj oszuści zwalili winę wzajem na siebie. Jaworski mówił, że wszystkie pieniądze zabrał Mańczak, Mańczak zaś mówił, że... padł ofiarą Jaworskiego. Do sprawy wezwano na świadków wszystkich poszkodowanych.

Proces o 12 milionów zł. Lwowska izba skarbowa skarży firmę „Brody”.

Lwów. — W sądzie grodzkim rozpoczęła się rozprawa przeciwko głównemu zarządcy spółki z ogr. odp. „Brody”, Stanisławowi Rudrofowi oraz wspólnicy firmy Wilhelmowi Schmiedtowi. Powództwo wnosi izba skarbowa Nr. 1 we Lwowie, która domaga się zapłacenia grzywny w kwocie 12,250,802 zł., stanowiącej przepisaną 20-krotnie utraconych przez skarb państwa sum podatkowych.

W spółce „Brody”, która od roku poprzedniego 1930-31 zgłaszała stale brak jakichkolwiek dochodów, bądź ogromne straty, stwierdzono wadliwe prowadzenie ksiąg i niemożność wybrnięcia z szeregu funkcyjnych pozycy buchalteryjnych. W dniu 16 kwietnia b. r. zjechała do Brodów specjalna komisja ministerjalna, po której pobytku wniesiono przeciwko Rudrofowi doniesienie o nierzetelne prowadzenie ksiąg.

WRAZENIA I UWAGI.

Na marginesie „Tygodnia Szkoły Powszechnej”

Od 2 do 10 b. m. obchodzi się w całej Polsce „Tydzień Szkoły Powszechnej”. Jaki jest cel tego „Tygodnia”, nie trzeba pisać; każdy go łatwo zrozumie, gdy uświadomi sobie, ile dziesiątków tysięcy dzieci nie ma dostępu do nauki z powodu braku sal szkolnych i etatów nauczycielskich, gdy pozna warunki, w jakich wychowuje się i uczy ta „przyszłość narodu”.

Szkoła powszechna wraz z jej władzami robiła co mogła, aby tylko zainteresować społeczeństwo przeprowadzoną przez siebie akcją.

Zdawało się więc, że nie będzie tutaj żadnych niespodzianek, tymczasem rzeczywistość przyniosła co innego.

W niedzielę, dn. 7 b. m. odbył się pochód działów szkolnej przysięgi. Inicjatorzy tego pochodu sądzili, że wszyscy, którym na sercu leży dobro Państwa i Jego przyszłość, wyjdą na ulice miasta, aby w ten sposób okazać dzieciom, że nie są one osamotnione, lecz, że za nimi stoi całe starsze pokolenie, które troszczy się

o nich i chce polepszyć ich dolę. Dozna jednak ogromnego zawodu. W Alejach, poza zwykłymi, niedzielnymi spacerowiczami, znalazła się garstka ludzi, którzy zainteresowali się pochodem.

Przykro też razil brak przedstawicieli Zarządu miasta, który chyba w pierwszym rzędzie powinni brać udział w tego rodzaju imprezach.

Drugim, przykrym momentem był odbywający się w czasie pochodu ruch uliczny. Jakims dziwnym zbiegiem okoliczności właśnie w tym czasie, kiedy pochód szedł Alejami, przejechały cztery autobusy miejskie i kilka pojazdów prywatnych.

Czy tego rodzaju rzeczy powinny mieć miejsce? Czy nie wyglądało to na bagatelizowanie całej akcji? Przecież na tę pół godziny można było wstrzymać ruch uliczny w Alejach, jak się to czyni przy mniej ważnych okazjach, lub przynajmniej skierować go na drugą stronę ulicy.

KRONIKA

Częstochowa
10
Paździelnika
Środa

Dziś — Franciszka B.
Jutro — Emiljana m.
Wschód słońca o godz. 5,57
Zachód — — — — — 17,04
Kalendarz w historyczny:
Kieska pod Maciejowicami
1794 r.

— Nowy zarząd miasta Krzepic. W dn. 5 bm. Rada Miejska w Krzepicach dokonała wyboru zarządu miasta. Burmistrzem wybrany został p. Tadeusz Smelczyński, wiceburmistrzem — p. Wincenty Buchliński, ławnikami pp. Władysław Czajkowski i Wład. Kulejowski.

Specyfikacja ofiar pieniężnych

zbranych w Częstochowie przez Częstochowski Komitet Pomocy dla Powodźlan w okresie od początku akcji do dn. 1 października r. b. Przemysł wiekły zł. 10.500, Przemysł średni zł. 560, Robotnicy zł. 8.702, Urzędnicy państwowi zł. 800, Urzędnicy samorządowi zł. 810, Urzędnicy prywatni zł. 5.120, Wolne zawody zł. 1.800, Banki Samorządowe i Prywatne zł. 400, Organizacje społeczne zł. 1.080, Własność rolna zł. 294, Zbiórki zł. 1.870, Kwesty zł. 1113, Imprezy zł. 882, Rzemieślnicy zł. 805, Handla zł. 486, Ucząc się uludzie zł. 50, Właściciele nieruchomości zł. 353. — Razem wpłynęło w gotówce zł. 35.535.

Uwaga. — Jeżeli chłodzi o ofiarność urzędników państwowych na terenie Częstochowy, to ta jest znacznie większa, jednakże wpływy dokonywane są przeważnie do instytucji centralnych z pominięciem miejscowego Komitetu.

— „Dancing - bridge” Zw. Olicerów Rez. w Polonii na powodźlan. Miejsce Kolo Zw. Olicerów Rez. urzędują w sobotę, dnia 13 bm. zabawę „dancing -

W trzecią bolesną rocznicę śmierci s. i p. STANISŁAWA ZNAMIEROWSKIEGO

odprawione zostaną msze św. w kościele N. M. Panny w czwartek dn. 11 bm. o g. 9 rano i niedzielę 14 o g. 10 r. na które zapraszają **Siostra i brat.**

bridge”, w salach hotelu „Polonia” na rzecz ofiar powodzi.

Charytatywny i sympatyczny cel imprezy skłonił niezawodnie wszystkich do uczestnictwa w tej miłej rozrywce.

Wstęp tylko za zaproszeniami, które zostały już rozesłane. Gdyby ktoś omyłkowo lub przez wadliwy adres nie otrzymał zaproszenia, Zw. Of. Rez. prosi o fałskawe potwierdzenie się do Sekretariatu Zw. ul. Dąbrowskiego nr. 9, parter, w wtorki i piątki, od godz. 17 do 19-ej.

Przedłużenie poboru 10-procentowego dodatku do podatku gruntowego i przemysłowego.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 86, z dnia 29 ub. m. ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów, na mocy którego 10-procentowy dodatek, wprowadzony rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27-go października 1933 r. pobierany będzie do następujących dalszych należności z tytułu państwowego podatku gruntowego i przemysłowego:

a) do należności z tytułu II-giej raty państwowego podatku gruntowego za r. 1934 i I-szej raty tego podatku za r. 1935 b) do należności z tytułu państwowego podatku przemysłowego od obrotu, przy padającego od obrotów, osiągniętych w okresie od 1 października 1934 r. do 30 września 1935 r.

Powwyższe rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 października b. r. i obowiązuje na całym obszarze Rzplitej.

— Ze Spółdzielczego Banku Ludowego. Wkłady w Spółdzielczym Banku Ludowym, Al. Kościuski 2/6, oprocentowane są zależnie od wymówienia. Stawka 6½ proc. rocznie zastosowana jest do wkładów za wymówieniem conajmniej półrocznem.

Ulgi podatkowe dla powodźlan

Od dnia 1 b. m. obowiązuje okólnik ministerstwa skarbu, przyznający ulgi podatkowe dla płatników, dotkniętych klęską powodzi.

Ulgi podatkowe w formie umorzenia zaległości są przyznawane w podatkach: gruntowym, przemysłowym, od lokali, od placów niezabudowanych, od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków na wsi, dochodowym, wojskowym, spadkowym i od darowizn, w opłatach stempowych i nadzwyczajnej daninie majątkowej.

Dyrektorzy izb skarbowych upoważnieni są do umarzenia z urzędu lub na indywidualne podania płatników zaległości podatkowych, powstałych w okresie do 31 grudnia 1934 r. Łączna suma umorzonych podatków dla płatnika nie może przekraczać 300 złotych.

Okólnik obowiązuje w gminach, dotkniętych powodzią i położonych na terenie województw kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego, lwowskiego, pomorskiego i warszawskiego.

Sensacyjny proces o spadek po b. dyrektorze gimnazjum w Częstochowie.

W warsz. sądzie okręg. rozpoczął się proces o spadek po b. dyrektorze gimnazjalnym Gustawie Kościńskim, który w pierwszych latach wojny był również dyrektorem gimnazjum w Częstochowie, znany też był powszechnie miejscowemu społeczeństwu.

Zmarły dyrektor, znajdując się na łożu śmierci, wziął ślub z długoletnią swoją przyjaciółką. W 3 tygodnie po śmierci Kościńskiego wdowa sporządziła akt ślubu i przedstawiła testament zmarłego, napisany na skrawku brudnego papieru.

W testamentie tym zmarły zapisał żonie 3 domy w Grudziążu, Poznaniu i Toruniu. Testament zakwestjonowała rodzina zmarłego, a m. in. znany wyłaczna profesor politechniki p. Wolfke. Twierdząc, że testament został sfałszo-

Połączenie użyteczne z całym światem przez odbiornik

ELEKTRIT, 3 zakresy lat., 100 wysłanowych stacji. Wyłączna sprzedaż w I.

ELEKTRA Częstochowa, Al. 30tel. 14.82

Bezsenna wyszczepia organizm

z powstało głównie wskutek zaburzeń układu nerwowego...

Ziela ze znak ochr. „Pasiverosa“ do nabycia w aptekach i drogeriach...

wany, rodzina wystąpiła do sądu o jego obalenie.

Do sprawy wezwano ekspertów, którzy jednak ustalili, że testament jest prawdziwy.

W tym stanie rzeczy wydział cywilny sądu okręgowego w Warszawie...

Rejestracja pojazdów mechanicznych w Częstochowie.

Z rynku pracy. W wapiennikach „Wapnorud“...

Noce dzury aptek. W nocy z dnia 9 na 10 bież. miesiąca...

Historia spróżniałego zęba zapieczono w chlebie.

W związku z notatką policyjną z dnia V.X. br. pt. „Spróżniały ząb zapieczony w chlebie“...

Na podstawie dochodzeń policyjnych przeprowadzonych przez III Komisariat P.P.

Jak ustalono, kradzieży tej dokonali: Motyl Wincenty...

Rzeczy od niego złodziejasko zostały odebrane i wrócone poszkodowanemu.

Niefortunna przeprawa przez rzekę graniczną.

Patrolujący odcinek graniczny funkcjonariusz Straży Granicznej usłyszał w pewnej chwili...

Osobnik ten po przejściu granicy znów udał rechet żaby...

Strażnik pozwalając im odejść jaknajdalej od granicy...

Strażnik dał szereg strzałów, które jednak spowodowały...

Wobec cech szantażu — sprawę skierowano z urzędu do Prokuratora.

Z futra skradziono 700 złotych. P. Szymaniakowi...

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Robotnik uległ złamaniu nogi.

Wczoraj robotnik Jan Stepien, lat 59, zam. przy ul. Bór 10...

łami łączonych z cemenentem cegieł Stepien doznał złamania lewego podudzia.

Stąpienia, wiążącego się z bólem, ze strząską nągą...

Policja po przeprowadzonym dochodzeniu na miejscu wypadku...

Kradzież wędliny. P. Piętowej Kazimierzowi...

Pomysłowy majątek podczas nieobecności żony przyjechał z furmanką...

Dankowska Pelagia, zam. przy ul. Dębińskiego 32...

O powyższym pomysłowym czynie swego męża zameldowała w policji...

Krwawa bójka we wsi Kamyk. W ub. niedziele po południu we wsi Kamyk...

Pobicia dokonali mieszkańcy tejże wsi: Władysław, Stanisław i Jan Sobaniakowie.

Uszkodzenie ciała, jakie odniósł Sobaniak...

Kradzież garderoby i schwytywanie złodziei. Mika Stefan...

Skradzione rzeczy były własnością kolegów: Kieszczyńskiego Henryka i Kotwicz Stefana.

Rzeczy od niego złodziejasko zostały odebrane i wrócone poszkodowanemu.

Niefortunna przeprawa przez rzekę graniczną.

Patrolujący odcinek graniczny funkcjonariusz Straży Granicznej...

Osobnik ten po przejściu granicy znów udał rechet żaby...

Strażnik pozwalając im odejść jaknajdalej od granicy...

Strażnik dał szereg strzałów, które jednak spowodowały...

Wobec cech szantażu — sprawę skierowano z urzędu do Prokuratora.

Z futra skradziono 700 złotych. P. Szymaniakowi...

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Robotnik uległ złamaniu nogi.

Wczoraj robotnik Jan Stepien, lat 59, zam. przy ul. Bór 10...

Wobec cech szantażu — sprawę skierowano z urzędu do Prokuratora.

Z futra skradziono 700 złotych. P. Szymaniakowi...

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Robotnik uległ złamaniu nogi.

Wczoraj robotnik Jan Stepien, lat 59, zam. przy ul. Bór 10...

Wobec cech szantażu — sprawę skierowano z urzędu do Prokuratora.

Z futra skradziono 700 złotych. P. Szymaniakowi...

Najwyższy już czas na Kupno losu ANTONIEGO EGERA I Aleja 14.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

PREZYDENT RZPLITEJ NA POLOWANIU. Warszawa, 9.10. — Dziś rano Prezydent...

Revolucja w Hiszpani SŁABNIE. Madryt, 9.10. — W Madrycie wszystkie sklepy...

Po rewolucji sabotaż. Madryt, 9.10. — Rewolucja została stłumiona...

Kronika sportowa. Skra — Victoria 2:1 (2:1).

Na srebrnym ekranie. Kino „STYLOWY“ wyświetla doskonały film p. t. „Pozwól się kochać“.

OFIARY. Zebrane w gronie uczestników wczoraj w klubie przy fabr. „Union Textile“...

JEDNO NIE NADAJE SIĘ DO WSZYSTKIEGO. pomysłami pani Wanda, gdy miała przystąpić do prania...

Dr. Paweł Broniatowski choroby weneryczne i skórne

uniEWAZNIAM in blanco weksle gwa. rancyjne na złotych 300 — 500 z wystawienia...

Wyniki spotkań ligowych. Wczoraj odbyły się cztery mecze ligowe, które dały następujące wyniki:

OSTATNIE ZAMACHY REWOLUCJONISTÓW. W Asturji powstańcy wysadzili w powietrze samochód ciężarowy...

Kino „STYLOWY“ wyświetla doskonały film p. t. „Pozwól się kochać“.

OFIARY. Zebrane w gronie uczestników wczoraj w klubie przy fabr. „Union Textile“...

JEDNO NIE NADAJE SIĘ DO WSZYSTKIEGO. pomysłami pani Wanda, gdy miała przystąpić do prania...

Dr. Paweł Broniatowski choroby weneryczne i skórne

uniEWAZNIAM in blanco weksle gwa. rancyjne na złotych 300 — 500 z wystawienia...

Wyniki spotkań ligowych. Wczoraj odbyły się cztery mecze ligowe, które dały następujące wyniki:

OSTATNIE ZAMACHY REWOLUCJONISTÓW. W Asturji powstańcy wysadzili w powietrze samochód ciężarowy...

Kino „STYLOWY“ wyświetla doskonały film p. t. „Pozwól się kochać“.

OFIARY. Zebrane w gronie uczestników wczoraj w klubie przy fabr. „Union Textile“...

JEDNO NIE NADAJE SIĘ DO WSZYSTKIEGO. pomysłami pani Wanda, gdy miała przystąpić do prania...

Dr. Paweł Broniatowski choroby weneryczne i skórne

uniEWAZNIAM in blanco weksle gwa. rancyjne na złotych 300 — 500 z wystawienia...

Wyniki spotkań ligowych. Wczoraj odbyły się cztery mecze ligowe, które dały następujące wyniki:

OSTATNIE ZAMACHY REWOLUCJONISTÓW. W Asturji powstańcy wysadzili w powietrze samochód ciężarowy...

Kino „STYLOWY“ wyświetla doskonały film p. t. „Pozwól się kochać“.

Sprawozdanie

z działalności „Kolonji Letnich” w Grodzisku, gm. Kamyk, Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Oddział w Częstochowie, w roku 1934.

A. Ogólne: Na kolonie letnio-wypoczynkowe w roku bieżącym wysłano 89 dzieci robotniczych, pozostających pod opieką Towarzystwa, w wieku od 7 do 14 lat, w tem 15 chłopców i 24 dziewcząt. Kolonie trwały od 28 czerwca do 26 lipca, czyli 28 dni, w Grodzisku, gm. Kamyk, w budynku szkolnym. Dzieci otrzymywały 4 razy dziennie pożywienie według wypracowanych norm na kilkoletnie doświadczeniu, w ścisłym uwzględnieniu instrukcji Urzędu Wojewódzkiego.

Opiekę lekarską nad dziećmi sprawowali bezpośrednio: p. dr. med. Stanisław Szwedowski i lekarz powiatowy p. dr. med. W. Siciarz. Przed koloniami i po kolonjach dzieci były badane, ważne i mierzone, a podczas kolonji odwiedzane przez lekarzy. Z liczby dzieci zakwalifikowanych stwierdzono: 12 dzieci z powiększonymi gruczołami chłonnościami i przysoskrzel., 7 dzieci z powiększonymi gr. chł. szyi, 4 dzieci z powiększonymi gr. chł. szyi i śladami krzywicy, 4 dzieci z powiększ. gr. chł. szyi i niedokrwistość, 1 dziecko z powiększ. gr. chł. szyi, przysoskrzel. i niedokrwistość, 4 dzieci z powiększ. gr. chł. szyi, śladami krzywicy i niedokrwistości, 3 dzieci z powiększ. gr. chł. szyi, śladami krzywicy i przysoskrzel., 2 dzieci z niedokrwistością, 1 dziecko ze śladami krzywicy, 1 dziecko ze śladami krzywicy i niedokrwistość. Po zakończeniu kolonji oględziny lekarskie wykazały znaczne zmniejszenie gruczołów, ustąpienie niedokrwistości, ogólną poprawę i rozwój fizyczny, poprawa na wadze od 1 kg. do 4 kg., czyli średnio 2,1 kg. na jedno dziecko, rozwój klatki piersiowej od 1 do 8 cm. wdechu i od 1 do 9 cm. wydechu, wzrost do 2 cm.

Lekarz powiatowy dr. med. W. Siciarz dokonał w dniu 10 lipca inspekcji kolonji w Grodzisku i stwierdził ogólnie dobry wygląd dzieci i ścisłe stosowanie się do regulaminu porządku dnia, jadospisu i wskazań lekarskich oraz porządek na salach, w spiżarni i kuchni, jak również wzorową czystość dzieci.

B. Finansowe: Dochody: Subwencja z Województwa zł. 400, od Funduszu Pracy w artykułach spożywczych wartości zł. 489, od Komitetu „Tygodnia Dziecka” zł. 100, z kwoty ulicznej — zł. 291 gr. 29, od Spółdzielni zł. 30, od zakładów pracy zł. 583, ofiary osób pojedynczych zł. 314 gr. 50, razem zł. 2,107 gr. 79.

Rozchody: Przewożenie dzieci i personelu zł. 11 gr. 50, wynajęcie lokalu na kuchnię zł. 16, pranie, opał, słoma do

sienników zł. 69 gr. 77, korespondencja, materiały piśmienne i t. p. zł. 25 gr. 07, reperacje i uzupełnienie urządzeń zł. 37 gr. 90, środki higieniczne-sanitarne zł. 8 gr. 20, personel zł. 180,—, kwesta uliczna zł. 24 gr. 62, artykuły spożywcze zł. 1,286 gr. 08, subsydjum dla Obozu Czerwonego Harcerstwa w Olsztynie zł. 197 gr. 20, razem zł. 1,856 gr. 29, nadwyżka pozostaje jako rezerwa na rok następny.

Składając publicznie niniejsze sprawozdanie, Zarząd Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Oddz. w Częstochowie wyraża serdeczne podziękowanie imieniem własnem, rodziców i dziatwy instytucjom, zakładom pracy i osobom pojedynczym — za subwencje, ofiary pieniężne i w naturze, oraz za inne po-



moce, które przyczyniły się do urządzenia kolonji letnich dla dziatwy robotniczej.

Zarząd
Robotn. Tow. Przyjaciół Dzieci
w Częstochowie

Z KRAJU

(—) Wyrok w aferze kolejowej, Z Warszawy donoszą: Sąd okr. ogłosił wyrok w wielkiej aferze, popełnionej w warszawskiej dyrekcji kolejowej.

Ławę oskarżonych zajmowało 13 osób, wśród których znalazło się 3-ch urzędników dyrekcji. Byli oni oskarżeni o fałszerstwo podań reklamujących nadpłacone kwoty, skutkiem czego koleje poniosły duże straty.

Sąd uznał winę urzędnika Włodzimierza Jastrzębskiego, oraz właściciela biurowca reklamacyjnego Wacława Bonkowskiego, skazując Jastrzębskiego na 3 i pół roku więzienia, a Bonkowskiego na 3 lata więzienia.

Jednocześnie obaj skazani utracili prawa obywatelskie na okres 5-ciu lat, przy czym sąd zasądził od nich 16000 zł. na

rzecz kolej państwowych. Pozostałych oskarżonych sąd w braku dowodów uznawał winni.

(—) Samobójstwo w szpitalu Ubezpieczalni. — W Ubezpieczalni łódzkiej odbyła się właśnie Inspekcja specjalnej komisji, która przybyła z Warszawy w odpowiedzi na liczne skargi i zażalenia członków. Działym zbiegiem okoliczności członek komisji stał się świadkiem tragicznego wypadku, który rzuca światło na stosunki, panujące w szpitalu Ubezpieczalni.

W szpitalu tym przebywał niejaki Eliaz Działoszyski, który po operacji wycięcia wyrostka robaczkowego został przemieszony do pokoju na trzecim piętrze i pozostawiony w zupełnej samotności. W pewnej chwili cały szpital zaalarmowany został krzykiem. To Działoszyski wyskoczył z okna swego pokoju na bruk. Mimo natychmiastowej pomocy zmarł po kilku minutach.

Na komisji ministerjalnej wypadek ten wywarł piorunujące wrażenie, okazało się bowiem, że opieka nad chorymi w szpitalu tym jest niewystarczająca, skoro taki wypadek mógł się wydarzyć. Komisja przystąpiła niezwłocznie do wdrożenia dochodzeń w tej sprawie.

Skazanie bandy

trucielei eterem.

Z Gorlic donoszą: Rozpowszechniło się wśród wieśniaków picie przy każdej okoliczności zamiast napojów alkoholowych eteru pod nazwą „kropki”, wysoce dla organizmu ludzkiego szkodliwego. Ze względu na surowy zakaz handlu tym narkotykiem, a z drugiej strony wielki popyt i duży zysk, bo dochodzący do 10 złotych na 1 litrze eteru, potworzyły się bandy, trudniące się przemytnictwem i rozprzedażą tego artykułu.

Tysiące kilogramów tego trującego produktu rozprawdzali handlarze po wszystkich osadach na Łemkowszczyźnie. Dopiero ostatnie aresztowania głównych handlarzy eteru w Krakowie i wydalenie na terenie pow. gorlickiego całej bandy trucielei eterem oraz przykładne ukaranie ich, spowodowało się należy, położy kres narkomanji na Łemkowszczyźnie.

Wszystkie członkowie bandy trucielei omedaj odpowiadał przed sądem okr. w Jasle na sesji wyjazdowej w Gorlicach i został w liczbie 15-tu skazani na karę więzienia: Hersz Binder na 3 lata; Berl Periman na 2 i pół roku, Chaim Bal sam na 2 lata, Aron Sperber na 2 lata, Samja Binder na 1 rok, Lajb Wiernik na 1 rok, Hersz Binder na 1 rok, Jakob Kohn na 1 rok, Abi Wiener na 1 rok, Benjamin Binder na 7 miesięcy, Izrael Kurz na 6 mies., Jakob Peller na 6 mies., Kozak z Petnej, Górski z Miszanki i Kłap sa — po 1 roku więzienia.

Żydzi o stanie sanacji

M. Kleinbaum („Hajnt” — Nr. 211), wskazuje na przełom w nastrojach, który daje się stwierdzić w całym świecie, a który polega na zachwianiu się wiary szerokiej mas w skuteczność dyktatury i ruchów faszystowskich. Na ten przełom, zdaniem autora, mają wskazywać trzy fakty: a) ruch strajkowy w Ameryce, b) informacja o pertraktacjach Mussoliniego z socjalistami, c) „zwrot na lewo” w obozie pomajowym w Polsce. Różne informacje obiegają kraj na temat wewnętrznych w łonie sanacji:

— Część prawdy musi tkwić w nich i w istocie są te informacje znamiennie.”

Obóz pomajowy stracił te podstawy, na których chciał opierać się w swojej działalności:

— Dwie podstawowe zasady posiadają tak zwana majowa ideologia: społeczny solidaryzm i bezpartyjność. Obie te zasady pękły.”

Na brak spójni wewnętrznej w łonie sanacji wskazują choćby artykuły z jednej strony obozu konserwatywnego, a z drugiej — lewiczy:

— Widać wyraźnie, że wewnętrzne sprzecznosci w BB. są czestokrotkę znaczenie ostrzejsze, niż przeciwności między opozycją i większością rządową. W każdym razie niema tam śladu solidaryzmu, tak samo, jak niema go w polityce gospodarczej rządu, która ma wyraźne oblicze, skierowane frontem do drobnego rolnika.”

Niema również drugiej podstawy — bezpartyjności:

— Bowiem, jeżeli brak solidaryzmu, to niema również bezpartyjności, gdyż już teraz, przed oczekiwanym rozłamem BB. stanowią związek wrogów partji, który każdej chwili może rozpaść się.”

Szerokie masy stoją poza obozem rządowym:

— Nie trzeba siebie okłamywać: naród pozostał nazewnątr. Całe wiośńactwo, cały miejski proletariąt pozostają poza obozem rządowym. Spostrzeżono to i zaczyna się mówić o „oczyszczeniu” sanacji, aby zdobyć masy, a pociętu mówi się o porozumieniu z lewicowcami partjami opozycyjnymi!”

Dwie przyczyny mogły pobudzić rząd do szukania oparcia w masach: albo obawa o wybuch wewnętrzny, albo przewidywanie wojny:

— Być może, koła rządowe są przewidujące i mają na względzie przyszłą wojnę, kiedy to trzeba będzie zmobilizować naród. A kiedy się mówi — naród, oznacza to wiośścjan i robotników.”

Trzeba opierać się na narodzie:

— Gdy się chce mówić do narodu z powodu czy to spraw wewnętrznych, czy zewnętrznych, trzeba nawiązać stosunek przyjaźni z ludnością, wówczas nie pomoże „silny rząd”, ani żaden „czynnik pozaparlamentarny”, ani żadna „elita”.

Takim językiem przemawia do swoich sojuszników i protektorów organ żargonowy.

PROF. KAROL MARCIŃKOWSKI 24.

Stefan Czarniecki

w dobie potopu szwedzkiego

Zatem wszystko przemawiało za wojną szarpaną. Myśl Czarnieckiego wojny szarpanej nie była więc przypadkowa, nie była też własnym przyznaniem się do nieumiejętności poprowadzenia wielkiej armji do zwycięstwa, w otwartym boju. Była ona wynikiem jego wielkiego doświadczenia, oraz niepospolitych zdolności wojskowych, pozwalających mu zależeć od okoliczności, znaleźć i zastosować zwycięskie sposoby walki. W przyszłości będziemy też mieli sposobność szczegółowo rozebrać i wykazać, że Czarniecki mając do czynienia z przeciwnikiem taktycznie niższym, choćby nawet licznie o wiele silniejszym, stoczył z nim ważne zwycięskie bitwy, czy to pod Lachowiczami, czy to nad rzeką Basia, gromiąc dwa i trzykroć silniejszego jego wojska”.

Co więcej, Czarniecki z doбором swojego wojska nie będzie się wahał uderzyć nawet na Szwedów i stoczyć z nimi większą bitwę w otwartym polu, skoro tylko Szwedzi wystąpią do walki bez większej nad nim przewagi ogniowej, bez artylerji, na przykład pod Warka, gdzie Czarniecki będzie wprawdzie liczebnie nieco silniejszy, ale zato jego konie i ludzie w chwili rozpoczęcia bitwy będą nadzwyczaj strudzeni, poprzednim kilkudniowym bardzo forsownym pościgiem. Również i bezwzględna, olbrzymia przewaga ognia muszkietów będzie tutaj po stronie szwedzkiej. Ta bitwa, wliczając w to i przygotowawcze poruszenia, przyniesie Czarnieckiemu w ciągu kilku godzin świetne zwycięstwo.

III.

KAMPANJA

- 1) Wstępne działania Czarnieckiego.
- 2) Ułarczka pod Gólabem.

- 3) Od Gólab do Tomaszowa.
- 4) Walki o posiadanie linji Sanu.
- 5) Nisko.
- 6) Widły Sanu i Wisty.
- 7) Warka.

1) WSTĘPNE DZIAŁANIA CZARNIECKIEGO.

W myśl swojego planu przyjętego przez radę wojenną w Łańcuchu, jako pierwsze główne zadanie Czarniecki wyznaczył sobie „napród wojskiem koronnym porządnem, bo piechot nic a nic nie było, Szwedów z Małopolski wypędzić i gdzie się okazała podać poddamy ich znosić...”.

W pierwszej więc fazie będzie chodziło Czarnieckiemu o natychmiastowe na wielką skalę rozpoczęcie na Powiślu walki podjazdowej. Celem „owych działań będzie zyskiwanie na czasie, aby dać możność południowo-wschodnim województwom zebrać się na pospolite ruszenie”, oraz osłonić koncentrację, pospieszenie przez króla i wielkiego hetmana koronnego, ścigających starych i nowowerbowanych pułków”, z ośrodkiem okolic Sandomierza, po prawym brzegu Wisty; dokąd od Brześcia nad Bugiem na rozkaz królewski z dnia 17 stycznia miał podożyć z wiernym wojskiem litewskim i wojewoda wileński Paweł Sapieha”. Lubomirski zaś otrzymał rozkaz obrony przykarpackiej ślany, aż ku Krakowu”.

Uważając zaś całkiem trafnie obszar leżący po obydwu brzegach średniego biegu Wisty, za główny dział owej fazy teatr wojenny, rozkazał także wszystkim oddziałom wojska kwarcianego operującym dotąd w odleglejszych stronach, jak n. p. trzytyśliczemu oddziałowi Wojniłowicza, pospieszenie łączyć się z jego główną siłą”. Również, Czarniecki zdawał sobie sprawę z tak olbrzymiej doniosłości czynnika, czasu

Tys nas pierwszy nauczył jako z nim wojować Prędkością jako wielkie wojska ruinować”. Nie czekając więc na dokonanie koncentracji kwarcianych, i zbyt wolno a nawet opieszale zbierające się pospolite ruszenie szlachty”, jeszcze tego samego dnia po naradzie wojennej”, ruszył Czarniecki

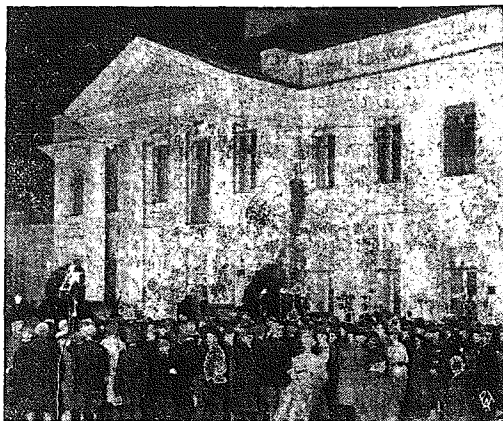
z niewielką ilością chorągwi wód Wisty⁴⁰⁾, lodami przeszedł na jej lewy brzeg i pociągnął ku Sandomierzowi, przeciw stojącej tam załodze zastawionej przez Duglasa, „dokąd jeszcze w pierwszej połowie stycznia był wysłał rotmistrz Samuel Rogowski, na podjazd z kilkoma chorągwiami. Ścigającym się chorągwiom wojska kwarcianego rozkazał przemieścić się pod Bełżycami.

Miasto Sandomierz z wyjątkiem zamku, gromadził Czarniecki najpóźniej już 3 lutego 1656 r.⁴¹⁾ Tu i ówdzie plądzące się oddziały szwedzkie znosił, i tak „pode wsią Skokami z półtorasta raltarji śnać do Krakowa idące zaskoczył i do szczeru zniósł śnieży zaś sławą imienia swego do fortec powpędziwszy⁴²⁾”. Pobudzona zwycięskim pochodem Czarnieckiego, zebrała w Opawie szlachta w dniu 7 lutego uchwalila pospolite ruszenie wedle proporcji naznaczonych uchwałami konfederacji tyszowieckiej i jąta się pod kierownictwem óczerów Czarnieckiego dobywania zamków Ujazdu, Iłży i innych. Sam zaś Czarniecki pewny, „ze zrujnowana chwata Boża, depredata od nieprzyjaciela patria, wolność⁴³⁾” wnet będzie pomśczone, z ruszeniem włączył wojskiem podożyc za Duglasem, chcąc go ublec w Łowiczu, nie spodziewając się, aby Karol Gustaw mógł już w tym samym kierunku spieszenie nadążać z Prus.

Prawdopodobnym zamiarem Czarnieckiego było, aby po ewentualnym pobiciu Duglasa, byskwicownie skierować się badz — jak później uczynił po bitwie pod Warka — do Wielkopolski ku wsparciu potężniejszego tam ruchu powstającego, bądź dalej wód Wisty, gdzie nie tajno mu było, iż „między Warszawą a Toruniem, nie prawie niemasz wojska szwedzkiego, oprócz na gwarnionach y to snadz samej piechoty w Pultusku, Plocku, Toruniu⁴⁴⁾”, a zatem mógłby wiele się przyczynić, aby „województwo Plockie, ziemia dobrzyńska y inne pobliskie co czynić dobrego⁴⁵⁾”, mogły „interwencja do Prus choć teraz z jednej strony, Wisty i mogłaby podobno przydać się na co dobrego⁴⁶⁾”.

Włościanie z Wileńszczyzny w Belwederze.

Dn. 5 b.m. o godz. 7-cj wieczorem wycieczka włościan z Wileńszczyzny w liczbie tysiąca osób udała się z orkiestrą i pochodniami z ulicy Wiejskiej przez Aleje Ujazdowskie do Belwederu by złożyć hołd Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu. Zdjęcie przedstawia wycieczkę przed pałacem Belwiderskim.



Ze świata

(X) **Muzeum Pokoju w Hadze.** Z inicjatywy znakomitego prawnika dr. Limburga, członka komisji holenderskiej w Gehewie, utworzona została w Hadze komisja, która zajmuje się organizacją stałego muzeum Pokoju i Ligi Narodów. Holenderski prezes rady ministrów przyjął w tych dniach na audjencji delegację komisji Muzeum, które nosić będzie nazwę sławnego holenderskiego uczonego i filozofa Grotiusa, twórcy prawa międzynarodowego.

(X) **Proboszcz lotnikiem.** W tych dniach na lotnisku w Brnie zda egzamin lotnika-pilota ks. Bernardyn Prerovsky, proboszcz lucyński, pierwszy w Czechosłowacji dyplomowany kapłan - lotnik.

W Europie tylko Niemcy mogą pochwalić się posiadaniem kapłanów-lotników. Jest ich tam trzech i wszyscy są misjonarzami.

(X) **Kto wyczynia największy hałas w mieście?** Inżynieria miejska w Pradze czeskiej przeprowadziła szereg obserwacji nad istotą hałasów ulicznych i doszła do wniosku, że 36,3 proc. hałasu wytwarzają pojazdy mechaniczne, 16,3 proc. — tramwaje elektryczne, 12,3 proc. — odbiorniki radiowe, pociągi kolejowe i inne pojazdy wytwarzają tylko 8,3 proc. hałasu, wszelkie rodzaje pracy — 7,4

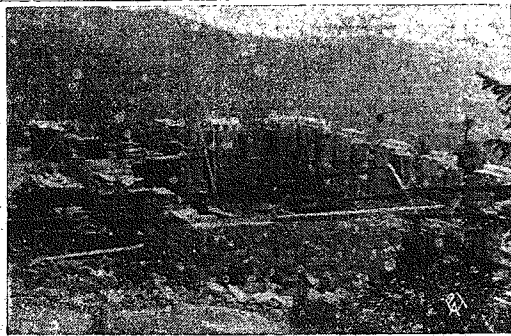
proc., rozmowy i dyskusje na ulicy — 7,3 proc. Jak widać z tego, największy hałas wytwarzają auta i autobusy w mieście.

(X) **Powodzenie szwedzkiej gimnastyki na całym świecie.** Znana szwedzka metoda gimnastyki, nazwana według nazwiska jej twórcy, metoda Linga, przyjęła się w wielu krajach. Na międzynarodowym kongresie Towarzystwa Linga w Sztokholmie pionierzy tej metody w różnych częściach świata stwierdzili ogromne powodzenie w tej metody, której młodzież szwedzka zawdzięcza w znacznej mierze swą sprawność fizyczną.

(X) **Tajemnice afery Lwowskiego.** Z Paryża piszą: Opinia publiczna zaczyna

Budowa schroniska na Turbaczu.

Na Turbaczu w Górach (1311 m) na miejscu starego drewnianego schroniska, które w roku zeszłym padło pastwą plomieni, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie buduje obecnie nowe murowane schronisko, które wkrótce ma stanąć pod dachem. Na zdjęciu — nowe schronisko w obecnym stanie budowy.



się poważnie niepokoić/powolnością nadmierną posuwania się śledztwa w różnych sprawach, połączonych z aferą Stawiskiego. Weźmy np. sprawę morderstwa radcy Prince'a — pisze „Le Petit Journal”. — Żaden z ogłoszonych dotychczas drogą urzędową, lub półurzędową, dokumentów nie rzucił najmniejszego światła na tajemnicę ją otaczającą. — Publiczność jednak z tem się nie pogodzi, aby miało być niemożliwym dowiedzenie się prawdy. Dziwnem zaiste jej się wydaje, że policja wykryła łatwo winowajców, a sprawiedliwość wymierza im karę — o ile niema wśród nich działaczy politycznych, wówczas, gdy w przeciwnym razie jedna i druga wydają się sparaliżowanymi. Niedopuszczalne jest — oświadcza dziennik — aby podobny stan rzeczy trwał w dalszym ciągu. Pociągnęłoby to za sobą zbyt poważne skutki.

Konjunktury przestępstw

W latach powojennych zmieniały się w szybkim tempie konjunktury, jedna następowała po drugiej, coraz to inna dziedziną stawała się terenem spekulacji. Podobnych przejawów arena stała się też przestępczość, i tutaj ujawniła się również pewnego rodzaju systematyka, kolejność w zależności od ogólnej konjunktury, od przewagi jednej cechy nad inną. Przeglądając rejestry popełnionych przestępstw wszelkiego rodzaju, wyszukując te, które ilościowo dominują nad resztą w pewnym okresie czasu, możemy się doszukać następującego podziału jakościowego. W okresie od 1919 do 1920 roku, bezpośrednio po wojnie, wśród spraw, które rozpatrują sądy europejskie przeważają ilościowo przestęp

stwa natury politycznej. W latach 1921 — 1922 zwraca uwagę nadmierny postęp na tle spekulacji akcjami i papierami na giełdach. W latach 1923 — 1924 wysuwają się na czoło przestępstwa z manipulacji sprawy o oszustwa z kaucjami i defraudacje. Lata 1926 — 1927 znamionują rozkwit działalności fałszerzy pieniędzy. Znowuż w latach dobrej konjunktury przed samym początkiem kryzysu kwitnie w najlepszym przemysłu nabierania na małżeństwa dla celów zysku materialnego. Lata kryzysowe 1930 — 1931 przynoszą za sobą niesłychany wzrost liczby przestępstw na tle gry hazardowej i oszukańczej. W latach 1932 — 1933 dominuje liczebnie obóz przemytników walut oraz oszustów-gryderów. Okres zaś obecny wykazuje ogromny wzrost przestępstw natury politycznej.

W szkole.

Nauczyciel podaje przykłady z codziennego życia.

— Za dwadzieścia groszy możesz kupić tabliczki czekolady. Otrzymałeś naprzykład, pięć złotych od swego wujka i za wszystkie pieniądze kupujesz czekoladę. Co otrzymasz?

Mały Polek: — Ciegał od swego ojca.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 10 PAŹDZIERNIKA

6'45 Audycja poranna, 12'10 Muzyka lekka w wykonaniu zespołu jazz'owego S. Czarnoskiego (transm. z Wina). 13'00 Dziennik południowy, 13'05 Dwadzieścia pięć minut na Węgrzech (muzyka węgierska z płyt), 15'35 Przegląd giełdowy, 15'45 Fragment teatralny, 16'00 „Świat przez radio” — gazeta dźwiękowa Nr. 2 — pióra Harvey'a w opracowaniu Michała Jaworskiego, 16'45 „Chwilka pytań” — Michał Frankiewicz. Audycja dla dzieci, 17'00 Recital śródcypoczy Zdzisława Roessnera, 17'25 Pogadanka dla kobiet: „Moda na sezon jesienny” — wygłosi p. M. Ankiewiczowa, 17'35 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Dinicy (płyty), 17'50 Poradnik sportowy, 18'00 — Skrzynka pocztowa rolnicza — omówi inż. Wacław Tarkowski, 18'15 Koncert orkiestry reprezentacyjnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (transm. z Katowic), 18'45 Odczyt gospodarczy, 19'00 20 minut muzyki starych mistrzów. Wykonawcy: Stefan Schleichler (altówka) i Mada Orkińska (fortepian) transm. z Krakowa, 19'20 Pogadanka aktualna, 19'30 Koncert kwartetu wokalnego solistów pod dyr. Czesława Zalechowskiego, Wykonawcy: Z. Malinowski, Cz. Zalechowski, H. Zychowski i St. Pockli, 19'50 Wiadomości sportowe, 20'00 „To samo, a jednak co innego” — muzyka lekka (płyty), 20'45 Dziennik wieczorny, 20'55 Jak pracujemy w Polsce, 21'00 Koncert Chopinowski w wykonaniu Wiktora Łabuńskiego, 21'30 Pogadanka w języku obcym, 21'40 Recital śpiewaczy Franciszki Platówny transm. ze Lwowa, 22'00 Koncert reklamowy, 22'15 Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomia”.

GEORGE OWEN BAXTER.

Na Dzikim Zachodzie

POWIEŚĆ.

Natychmiast Scottie odpowiedział: — Czemużby nie, kapitanie? Prosimy. Nie tak się źle sprawa przedstawia. W każdym razie ja jestem skłonny do zgody. Była to niewątpliwie przynęta i Andrzej, trzymając rękę na kłance, zaważał się chwilę. Jeśli wejdzie, czy tamci trzej nie strzelą do niego odrazu? Później dopiero wytłumaczą się z tego przed Jeffem Rankinem.

— Wejdę — rzekł Andrzej — jeśli mi dacie gwarancję, że będę mógł przemawiać z wami bezpiecznie. Nie ufam ci, Scottie.

— Dziękuję za to. Jakiej chcesz gwarancji? — Słowa Jeffa Rankina, że strzec mnie będzie dopóty, dopóki nie rozmożwie się z wami i nie wyłoży wam swojej propozycji.

Było to doskonale zabezpieczenie, ale Larry la Roche odrazu dostrzegł w tem próbie przeciągnięcia Jeffa na swoją stronę.

— Ty, tchórzul — zawołał. — Jeśli nie ufasz mi, to i my ci nie ufamy. Zostaj tam, gdzie jesteś. Nie chcemy z tobą gadać.

— Jeff, cóż ty na to? — ciągnął Andrzej spokojnie.

W drugiej izbie powstał gwar, z którego wybił się wreszcie głos Jeffa, jak lwa, spędzającego z siebie wilków:

— Andrzej! Możesz wejść. Ja będę pilnował, żebyś miał równe szanse — jeśli mi ufasz!

Andrzej natychmiast otworzył szeroko drzwi i wszedł z rewolwerm w jed-

nej ręce, z ciężkim workiem na drugim ramieniu, jako przeciwwagę i tarczą. — Ufam ci, Jeff — rzekł. — Czemu miałbym ci nie ufać? Z tobą razem mógłbym stawić czoło takim dwudziestu. Poprościu nie bierze się ich w rachubę.

Był to drugi dobrze wymierzony strzał. Jeff Rankin zarumienił się z zado wolenia. Scottie odsunął się do ściany i odparł ten cios spokojną uwagą:

— Mówił to samo mnie przed wieczorem. Dałem mu po nosie. Odpowiedziałem, że trzymam się zawsze razem z towarzyszami. Dlatego, mnie nie cierpi.

ROZDZIAŁ XL

Andrzej rozpaczliwie szukał odpowiedzi; nie znalazł żadnej. Wówczas zobaczył, że głupie, wielkie, oczy Jeffy wdrują od jego twarzy do twarzy Scottiego i zrozumiał, że jego poprzednio używana przewaga została zneutralizowana.

— Chłopcy — odezwał się, czujnie obserwując niespokojne, dzikie postacie Clune'a i La Roche'a — zaszedłem do was na małą, ale ważną rozmowę. Nie ma już mowy o tem, bym chciał dowodzić wami. Bynajmniej. Nie chcę być twoim dowódcą, La Roche, ani twoim, Clune, ani twoim, Scottie. Jeden jest tylko człowiek porządnym wśród was — jest nim Jeff Rankin.

Zamknął na chwilę, aby ostrze jego słów głęboko przeniknęło. Kiedy jednak Scottie otworzył usta, aby replikować podszeź bliżej umyślnie. Zrozumiał, że zachowując spokój, trzyma nad nim władzę Rankin dotknął kubka; Scottie momentalnie nalał mu wódki.

— Nie rób tego — odezwał się ostro Andrzej. — Nie pij, Jeff, Scottie umyślnie chce cię pozbawić rozumu!

— Zrób tak, jak ci każe Lanning —

rzekł spokojnie Scottie. — Rzuć ten kubek, Jeff. Nie pij, skoro ci zakazuje twój tatko. Nie masz własnego rozumu, jesteś za młody, nieprawda?

Wielki Jeff zaczerwił się, rzucił wyzywające spojrzenie zarówno Andrzejowi, jak Scottiemu i wypił duszkiem wódkę. Był to cios w serce Andrzeja. Musi skończyć swa rozmowę czem prędzej, zanim Jeff Rankin nie przestanie panować nad sobą. Jeśli zawinie się gładko, Jeff stanie po jego stronie. Wówczas, nawet po pijanemu, będzie jego sojusznikiem. Odezwał się:

— Niema już mowy o tem, bym chciał być waszym dowódcą. Mógłbym pracować jedynie z Jeffem nie jako z podwładnym, ale z kolegą.

Jeff odchrząknął i spojrzał naokoło ze śmieszna dumą. Nikt jednak nie patrzył na niego: spojrzenia wszystkich utkwione były z chciwą nienawiścią w Andrzeju.

— Jest tylko jedna kwestja, która nas dzieli: czy mam zatrzymać Hala Doziera, czy też wydać go wam na zabicie? Czy wy, chłopcy, odjedziecie spokojnie, swobodnie, aby robić to, co się wam podoba, czy też rzucicie się na mnie, pokonacie, a potem zabijecie człowieka, który jest umierający? Jak się na to zapatrujecie, chłopcy? Namyślcie się! Namyślcie się dobrze!

Wiedział, mówiąc to, że mają oni doskonały a prosty sposób skonać: jednocześnie z nim i z Dozierem: podpalił chatę i zastrzelił go w chwili, kiedy będzie uciekał z płomieni. Modlił się w duszy, żeby na ten pomysł nie wpadli.

— Poza tem, chcę zrobić coś więcej. Uwagażcie, że macie prawo do Doziera. Odkupię go od was. Oto jest złoto, prawie tyle, ile sam waży. Czy chcecie wziąć pieniądze i odjechać spokojnie?

Czy też chcecie poigrać ze mną? W każdym razie, cena będzie wysoka!

— Zapominasz — odezwał się Scottie, ale Andrzej mu przerwał:

— Nie chce słyszeć twojej odpowiedzi, Scottie. Wiem, że jesteś zmiąją. Chcę usłyszeć odpowiedź Jeffa Rankina. Mów, Jeff! Wszystko jest w twoich rękach. Zaufałem ci, jak tego chciałeś.

Olbrzym podniósł się ze stoika. Twarz mu pobladała — był to skutek wypitej wódki — i na każdym policzku płonęła czerwona plamka. Spojrzał wyzywająco na towarzyszy.

— Andrzej! — odezwał się — ja... — Poczekaj chwilę — przerwał szybko Scottie, widząc, że szala przeważa się na jego niekorzyść.

— Nie przerywaj mu. Nie będziesz mu podpowiadał, co ma mówić — rzekł Andrzej.

— Mam prawo przedstawić mu nasz punkt widzenia, choćby dlatego, że kolegowaliśmy z sobą tak długo i tyle razem przecierpieliśmy rzeczy. Nieprawdaż, Jeff?

Jeff Rankin znowu odchrząknął z miłą uroczyścią. Scottie wyprawył się w niego: inni nie odrywali oczu od Andrzeja, gotowi sięgnąć po rewolwery w razie czego. Najmieszniejsza oznaka zmniejszenia ze strony Andrzeja spowodowałaby wybuch i koniec walki.

— Nie zapominaj o tem ciągnął Scottie, przykuwając uwagę Jeffa — że Andrzej stara się utrzymać Doziera przy życiu. Czemu? Dozier reprezentuje władzę policyjną, nieprawdaż? Otóż Andrzej chce pogodzić się z nimi. Chce się wymknąć, zdobyć względy policji dla siebie!

Straszne to oskarżenie było wstrząsem trzęwiącym dla Jeffa.

C. d. n.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

DODATEK NADZWYCZAJNY

Zamacn na króla jugosłowiańskiego we Francji.

Król Aleksander zamordowany w Marsylii!

Min. Barthou ciężko zraniony zmarł po operacji.

Trzej generałowie zmarli z ran.



Jugosłowiańska para królewska
S. p. król Aleksander oraz jego małżonka królowa Marja.

Piorunujące wrażenie

W LONDYNIE.

London. — Wiadomość o zamachu na życie króla Aleksandra jugosłowiańskiego wywarła w Londynie piorunujące wrażenie.

Śmierć króla Aleksandra porównywana jest z zamachem w Serajewie i z jego skutkami. Wrażenie potęgowane jest przez fakt, że 11-letni następca tronu ks. Piotr, jest obecnie w szkole pod Londynem, gdzie się wychowuje.

W kołach politycznych w Londynie pod kreślają również niebywale okoliczności, w jakich dokonano morderstwa i twierdzą, że zamach ten będzie miał bardzo ujemne skutki dla prestiżu Francji. W Londynie uważają bowiem za rzecz zupełnie niebywałą, aby Francja, zaprosiwszy króla Jugosłowian, nie była w stanie zapewnić mu należytego bezpieczeństwa i że już od samego początku jego wizyty na ziemi Francji, stał się on ofiarą tego strasznego zamachu.

URZĘDOWE POTWIERDZENIE ZGONU MIN. BARTHOU.

Paryz. — Urzędowa agencja francuska Havasa potwierdza zgon min. Barthou, wskutek rany, odniesionej podczas zamachu. Min. Barthou zmarł o godz. 17.40.

Marsylja. 9.10. — We wtorek o godz. 4-ej po południu okrętem „Dubrownik” przybył z wizytą do Francji król jugosłowiański Aleksander. Królowa Marja udała się z Jugosławii do Francji pociągiem i dzisiejszego rano miała się spotkać z królem w Dijon.

Gdy okręt „Dubrownik”, wiozący króla Aleksandra i swięte, przybył do portu w Marsylii, nastąpiło uroczyste powitanie zgodnie z ceremoniałem przez francuskiego ministra spraw zagranicznych Ludwika Barthou i generalicję francuską.

Po powitaniu król Aleksander wsiadł do powozu wraz z min. Barthou i cały orszak ruszył ulicami miasta wśród szpalarów manifestującej na cześć króla publiczności.

Nagle koło gmachu gieldy z tłumu do trzech pierwszych powozów oddano około 20 strzałów rewolwerowych. Wśród tłumów powstała panika. Padło kilku rannych żołnierzy. Również kilku widzów z posród tłumu odniosło rany. Ranni są również operatorzy filmowi. Strzelający zamachowcy, których było około 10-ciu, zbiegli w zamieszaniu. Jednego z nich tylko zastrzelił policjant. Według innych wersji zamachowca tego zarząbał szablą adjuanta królewskiego, wyskoczywszy z powozu.

Król Aleksander zginął z ręki Chorwata.

Paryz. — Król Jugosławii Aleksander 1-szy został zamordowany we wtorek o godz. 17.20 w Marsylii.

Morderca, młody Chorwat, zdołał przerwać kordon policji w chwili, gdy orszak królewski przejeżdżał przez Cannebiere, główną ulicę Marsylii. Dał on do króla 10 strzałów rewolwerowych. Śmiertelnie ranny król Aleksander został natychmiast przewieziony do prefektury, gdzie w kilka minut później umarł.

Minister Barthou został ranny w ramieniu. Tłum zlincozował mordercę. Dramat rozegrał się w kilka minut po

Orszak, nie zatrzymując się, szybko pomknął do prefektury. Tu stwierdzono, że

król Aleksander odniósł trzy śmiertelne rany. Wszelki ratunek lekarzy okazał się daremny i

król Aleksander zmarł o godz. 5-ej min. 40 wiecz.

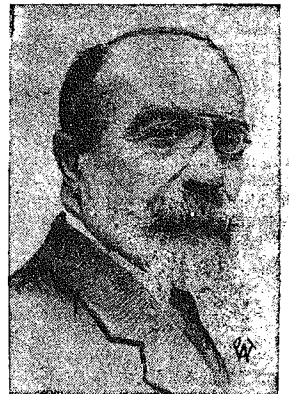
Minister Barthou odniósł ranę w reke. Początkowo sądzono, iż rana jest lekka, wobec jednak znacznego upływu krwi poddano rannego ministra natychmiastowej operacji i następnie transfuzji krwi.

Wkrótce min. Barthou zmarł. Również podczas operacji zmarli trzej ciężko ranni dygnitarze wojskowi:

generał francuski George, admirał francuski nieustalonego narazie nazwiska i generał jugosłowiański ze swity królewskiej.

Jak się okazuje, zamachu dokonali emigranci chorwaccy lub spiskowcy macedońscy.

Zabitym zamachowcem jest właściwy morderca króla niejaki 36-letni Petrus Kalenen, kupiec z zawodu. Przybył on do Francji z Zagrzebia we wrześniu r. b.



S. p. Ludwik Barthou minister spraw zagranicznych Francji.

nik „Dubrownik”, eskortowany przez 6 torpedowców francuskich, 12 łodzi podwodnych i eskadrę samolotów.

W towarzystwie ministra marynarki Petriego i kilku osób ze swity król Aleksander przybył motorówką do przybranego purpurą miejsca lądowania, gdzie przed szpalarem wojska oczekiwał go min. Barthou. Nastąpił moment serdecznego powitania. Orkiestra odegrała hymn jugosłowiański i „Marsyljanke”, poczem po krótkiej rewii wojska król Aleksander w otoczeniu francuskich ministrów i swej swity, aklamowany przez tłumy, odjechał w stronę miasta.

W kilka minut później rozegrała się tragedja, która pogryzła całą Francję w żalobie.

Szczegóły potwornego zamachu na króla Aleksandra i min. Barthou

Marsylja. — Ofiarą zamachu na króla Jugosławii padł także francuski minister spraw zagr. Barthou. Zamach na króla Jugosławii Aleksandra i francuskiego mi

ministra spraw zagr. Barthou, został wykonany w kilka chwil po przybyciu króla na ziemię francuską. Król Aleksander zmarł o godz. 16.15, min. Barthou w jakiś czas

poźniej.
Korespondent United Press dowiaduje się następujących szczegółów: Zamach dokonano w kilka minut po godz. 16:00 po zdoł. po zajęciu przez króla Aleksandra miejsca w samochodzie koło min. Barthou. W jednej chwili z błyskawiczną szybkością wypadł z tłumu jakiś osobnik, który oddał kilkanaście strzałów rewolwerowych do osób znajdujących się w samochodzie.

Charakterystyczny jest szczegół, że morderca dokonał czynu niemal w identyczny sposób, jak dokonano słynnego zamachu w Sarajewie. Mianowicie wyskoczył na stopień samochodu i z odległości kilkudziesięciu centymetrów oddał do króla Aleksandra szereg strzałów. Król został trafiony siedmiu kulami w głowę i piersi i upadł bez przytomności na poduszki samochodu, zalany krwią.

Min. Barthou został również ciężko ranny i m. in. w lewe ramię. Króla Aleksandra odwieziono natychmiast do mieszkania prefekta policji marsylskiej gdzie w kilka minut potem wyzionął ducha.
Sprawca zamachu po oddaniu strzałów

został schwytany przez policję i zastrzelony.

O motywach potwornej zbrodni nie zdołano dotychczas uzyskać ścisłych informacji. Pewne światło na kulisy tej ponurej tragedii rzuca fakt, że morderca należał do emigracyjnej jugosłowiańskiej organizacji, zwalczającej dyktatorskie metody i rozwiązanie parlamentu przez króla Aleksandra.

**TRZEJ GENERALOWIE ZMARLI
Z RAN.**

Paryż. — W czasie zamachu został także ranny generał francuski George, domniemany następca gen. Weyganda, którego przewieziono do pobliskiego szpitala. Ponadto odniosło rany 2 policjantów i 3 dalsze osoby, wśród nich dwie kobiety.

Paryż. — Francuski generał George oraz admirał francuski, którego nazwiska dotychczas nie podano — niewątpliwie chodzi tu o admirała Berthelot, jak również pewien generał jugosłowiański, zmarli w międzyczasie od odniesionych ran.

Poważny cios dla Jugosławii

Opinia sfer politycznych w Warszawie.

Warszawa. — Wiadomość o zamordowaniu króla jugosłowiańskiego Aleksandra i ministra spraw zagranicznych Francji Barthou wywołała w Warszawie wstrzasające wrażenie.

Natychmiast zawiadomiono o tym tragicznym wypadku bawiących w Chorążczy Prezydenta R. P. i ministra Bączka, który wydał odpowiednie zarządzenia podległemu sobie urzędowi.

W sferach politycznych panuje przedświadczenie, że śmierć króla Aleksandra może mieć bardzo poważne następstwa polityczne, jeśli się zważy, że młode państwo jugosłowiańskie znajduje się jeszcze w fazie organizacji i powolnego zstania się poszczególnych członków, mających odrębną przeszłość historyczną, różne tradycje i kulturę.

Podkreślają, że król Aleksander był, wielką spójnią łączącą Serbów, Chorwatów i Słoweniów w jeden organizm narodowo - państwowy.

Tylko dzięki jego osobistej popularności można było przezwyciężyć wiele przeszkód i trudności w scementowaniu Jugosławii. Śmierć króla zadaje zatem straszny cios samemu państwu i stawia go w pozycji bardzo niebezpiecznej.

Następca tronu jest 11-letni chłopiec, który obejmie koronę pod nazwą Piotra II. Regentem aż do czasu pełnoletności młodego króla będzie prawdopodobnie stryjeczny brat zamordowanego króla Aleksandra dzielny żołnierz, światły obywatel, książę Paweł.

Nie jest też wykluczone, że na wzór rumuńskiej regencji może trójosobowa i składać się nie tylko z ks. Pawła, ale i z wybitnych mężów stanu.



11-letni książę Piotr, następca tronu jugosłowiańskiego.

NASTĘPCA TRONU JUGOSŁAWJI.

Belgrad. — Następca króla Aleksandra, który padł w Marsylii ofiarą zamachu rewolwerowego jest książę Piotr, który obecnie znajduje się w pewnym kolegium w Anglii. Następca tronu ma 11 lat.

Morderca Piotr Kalenen

Paryż. — Zastrzelony przez policję za machowicę nazywał się Piotr Kalenen. Urodził się 20 września 1898 r. w Zagrzebiu, gdzie później był właścicielem

sklepu. Przy zamachowcu znaleziono paszport wystawiony 30 maja 1934 r. Kalenen przyjechał 28 września r. b. do Francji.

Królowej Marji nie było w Marsylii.

Paryż. — Jak Havas z Marsylii donosi, królowa Marja nie przybyła do Marsylii na pokładzie kramczonika, ale wyjechała do Francji pociągami i zamierzano spotkać się z królem w Dijon. Zamachu dokonano w chwili, gdy auto skręcało na Plac giełdowy.

Szofer, który prowadził auto króla, podaje o zamachu następujące szczegóły: W chwili, kiedy auto skręcało na Plac giełdowy, zbliżył się zamachowiec i dał do króla 4, albo 5 strzałów rewolwerowych. Pułkownik, znajdujący się obok króla rzucił się natychmiast z dobytą szablą na zamachowca, który, ostrzelując się, począł uciekać. W czasie tej ucieczki dosięgły go strzały policjantów.

Poselstwo jugosłowiańskie w Warszawie o zamachu.

Warszawa. — Poselstwo jugosłowiańskie w Warszawie stwierdza, że na podstawie otrzymanych wiadomości podejrzewają, że zamachu dokonała grupa politycznych emigrantów chorwackich, względnie spiskowcy macedońscy.

tego, czy zabity rzekomy przywódca zamachowców istotnie brał udział w spisku. Na miejscu zbrodni powstało tak wielkie zamieszanie, iż możliwym jest, że ofiarą padł ktoś z tłumu zupełnie niezamieszany w zbrodnię. Marsylskie władze bezpieczeństwa dokonały wielu aresztowań.

Poza tem powstała wątpliwość co do

Życiorys ministra spraw zagr.

S. p. Ludwika Barthou.

Ludwik Barthou urodził się 25 sierpnia 1862 r. w Oloron. Studiował prawo i był adwokatem, oprócz tego bardzo wydawnie poświęcał się dziennikarstwu.

W r. 1889 został wybrany posłem ze swego okręgu rodzinnego Dolnych Pirenejów. Należał do partii radykalnej, w nie których jednak wypadkach zbliżał się do prawicy.

Po raz pierwszy został ministrem w gabinecie Dupuy w r. 1894, piastując tę rolę robót publicznych. Następnie był ministrem spraw wewnętrznych w r. 1896, ministrem robót publicznych w r. 1903, w latach 1906—1909 za premierostwa Clemenceau ministrem poczty i ministrem sprawiedliwości w gabinecie Brianda.

W r. 1913 po upadku Brianda powierzył mu prezydent Poincaré utworzenie rządu. W tym czasie przeferosował usta-

wę o 3-letniej służbie wojskowej.

W r. 1913 w sprawie wielkiej pożyczki nie otrzymał większości w parlamencie i podał się do dymisji.

Podczas wojny w r. 1917 był Barthou w gabinecie Painlewego przez krótki czas ministrem spr. zagranicznych.

Po wojnie w szóstym gabinecie Brianda był ministrem wojny, a następnie ministrem sprawiedliwości.

W roku 1922 został prezesem komisji reparacyjnej, które to stanowisko zajmował w r. 1926. Oprócz tego w czasie wojny z Abd el Krimem w r. 1925 był generalnym prezydentem w Maroku.

Następnie jako jeden z czołowych polityków Francji wchodził w skład wielu gabinetów, stawał również na czele rządu, a ostatnio piastował tę rolę ministra spraw zagranicznych w gabinecie Doumerguea.

Barthou był członkiem Akademii Francuskiej. Był on wielkim znawcą dzieł Wiktora Hugo i namiętym bibliografem.

Życiorys zamordowanego króla.

Król Aleksander, drugi syn króla Piotra Karageorgiewicza i księżniczki Zorki Czarnogórskiej, urodził się 17 grudnia 1888 w Cetynii.

Po abdykacji swego starszego brata Uerzego, 25 marca 1909, został proklamowany następcą tronu i zajął się gorliwie sprawami armii.

Podczas pierwszej wojny bałkańskiej w październiku 1912 r., objął komendę pierwszej armii serbskiej, na czele której odniósł nad Turkami wielkie zwycięstwo pod Kumanowem.

24 czerwca 1914 objął regencję z powodu choroby swego ojca, którą sprawował aż do jego śmierci, t. j. do 16 sierpnia 1921 r. Następnie wstąpił na tron, jako król Serbów, Chorwatów i Słoweniów i złożył przysięgę na t. zw. Widow dańską konstytucję. Po złożeniu przysięgi, gdy opuszczał parlament, omalono nie paść ofiarą zamachu bombowego.

Król Aleksander ożenił się 8 czerwca 1922 r. z księżniczką Marią rumuńską. Zasiadł król Aleksandra dla jednoczenia trzech plemion południowo-słowiańskich i utworzenie wielkiej Jugosławii są ogromne.

Opólny podziw wzbudzała jego niezłomna postawa i osobiste bohaterstwo w czasie wielkiej wojny światowej, pod czas której stał na czele armii serbskiej.

Po początkowych zwycięstwach nad Austrią, gdy jesienią w r. 1915 armie austriacka, niemiecka i bułgarska załazy Serbie, król Aleksander na czele resztek swego wojska dokonał strasznego pochodu przez góry Albanii ku morzu.

Następnie zreorganizował swą armię na Korfu i wziął udział w kampanii koalicji wspólnie z marszałkiem Franchet de Esperey na froncie macedońskim, gdzie dokonał przebicia frontu niemiecko-bułgarskiego i przez piorunujący marsz na Monastyr przyczynił się decy-

dую do klęski państw centralnych na tym odcinku.

W ostatnich latach na tle centralizacji państwa popadł w ostry zatarg z autonomistami chorwackimi, którzy niejednokrotnie w walce tej posuwali się do stosowania teroru. Konflikt ten zwłaszcza zaś z emigrantami, którzy zbiegli za granicę, pozostaje do dzisiaj otwarty.

Po krwawej rewolucji w Hiszpanji. Rząd hiszpański ogłosi mobilizację.

Madryt. — W Hiszpanji zanosi się na ogłoszenie ogólnej mobilizacji.

Gabinet obraduje w permanencji.

Jakaś tajna radiowa stacja nadawcza wzywa obywateli do stawiania władzom zbrojnego oporu, rozpowszechniając równocześnie rozmaite tendencyjne pogłoski.

W Madrycie odczuwać się daje brak środków żywności. Celem ostatecznego stłumienia powstania w Asturji mają tam zostać odkomenderowane garnizony z Marokka hiszpańskiego.

Walki nie ustają.

Madryt. — Powstańcy przypuścili kilkakrotnie atak na budynek głównego urzędu telefonicznego w Madrycie, posługując się karabinami maszynowymi.

Na prowincji walki trwają nadal. Przy likwidacji powstań w Asturji, wojska rządowe posługują się samolotami. Powstańcy obsadzili arsenał wojskowy w miejscowości Trubia w prowincji Owiado, strzelając do wojsk rządowych z armat, które jednakże w krótkim czasie zostały unieszkodliwione przy pomocy bomb, zrzuconych z samolotów. W czasie strzelaniny zburzony został doszczętnie kościół w Owiado.

W jednej z miejscowości, położonej w pobliżu Saragossy, zdobyli powstańcy ko-

szary piechoty. Po otrzymaniu posiłków, przystąpiły wojska rządowe do kontrataku, zmuszając powstańców do poddania się.

Z Walencji donoszą, że pewnego księdza katolickiego spalili powstańcy żyw-

cem.

Ze względu na dalszą poważną sytuację, wydały władze rozkaz powołujący pod broń wszystkich kolejarzy od 20—38 roku życia bez względu na to, czy przyłączyli się do powstania, czy też nie.

Po zamachu w Marsylii.

Marsylja, 10.10. — Zwłoki króla Aleksandra złożono w gabinecie prefekta policji. Przez całą noc czuwali przy zwłokach dygnitarze francuscy i jugosłowiańscy.

Min. Barthou zmarł niemal jednocześnie z królem Aleksandrem.

Nieszczęśliwa królowa Marja dowiedziała się o tragedji po przybyciu pociągu do Desanon i odbywa dalszą drogę do Francji, do zwłok króla.

Z Londynu natychmiast wyjechał do Francji 11-letni syn zamordowanego króla, książę Piotr, w towarzystwie angielskiego min. spr. zagr.

Trzecia ofiara zamachu gen. George należał do najwybitniejszych generałów francuskich.

Z pośród kilku osób ranionych jedna kobieta zmarła w szpitalu. Zmarł także z ran policjant, który pierwszy strzelał do zamachowców.

Co do zabitego zamachowca, którego ciosami szabił powalił oficer francuski, to strzelał on jeszcze leżąc na ziemi. Tłum zliczował go. Nie wiadomo, czy jest on głównym sprawcą mordu, czy tylko jednym z zamachowców. Nie podano też, czy zmarł, czy żyje w szpitalu. Nazywa się on Kolemian i należy do tajnej chorwackiej organizacji terorystów.

Ks. Piotr królem Jugosławii.

Białogród, 10.10. — Rząd odbył całonocną naradę. 11-letni książę Piotr obwołano królem Jugosławii.